

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

## 15

GRUBZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

## I. KONKURS LETNI Szczegóły w numerze

# Tylko skupienie wszystkich sił twórczych może ugruntować potęgę Państwa

### Zydowskie Koło Parlamentarne wobec mowy wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 26. 4. ZAT. W dniu dzisiejszym obradowało w Warszawie Zydowskie Koło Parlamentarne pod przewodnictwem prezesa posła dra Sommersteina. Poszczególni członkowie Koła składali sprawozdanie z wykonania powierzonej im działalności, zaś poseł Sommerstein omówił aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze, dotyczące ludności żydowskiej przy uwzględnieniu całokształtu sytuacji w kraju. W związku z przedłożonymi sprawami powzięto uchwały.

W dyskusji poruszono również mowę wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszoną w dniu 24 bm. w Katowicach i stwierdzono, że wyrażony w niej pogląd o konieczności emigracji głównie elementów nie polskich, do których należy oczywiście ludność ży-

dowska, pozostaje w sprzeczności z treścią i duchem obowiązującej Konstytucji i z dotychczasowymi oświadczeniami p. wicepremiera z trybuny parlamentarnej. P. wicepremier przerzucił zagadnienie gospodarcze na płaszczyznę walk i namiętności politycznych i narodowościowych. Zydowskie Koło Parlamentarne stoi na stanowisku, że rozbudowa życia gospodarczego i ugruntowanie potęgi państwa nastąpić może jedynie drogą skupienia i zespolenia wszystkich sił twórczych w kraju.

### Wznowienie zajęć w szkole im. Wawelberga

Warszawa, 26. 4. (Sin.) Z dniem wczorajszym zostały wznowione zajęcia w państwowej szkole technicznej im. Wawelberga i Rotwanda. Przerwa trwała miesiąc i spowodowana była zajęciami, które doprowadziły do relegacji 6 słuchaczy szkoły.

Na podstawie zarządzeń władz akademickich zabroniono dwóm studentom wstępu na teren Politechniki za udział w zajęciach.

### Zatarg w Z. N. P. zlikwidowany

Warszawa, 26. 4. (Sin.) Zatarg, jaki wynikił wśród pracowników Z. N. P. na skutek zwolnienia pp. Wandy Wasilewskiej i Janiny Broniewskiej został zlikwidowany. Obie panie po otrzymaniu uchwały pracowników oświadczyły, że uchwała ta daje im pełną satysfakcję i uważają całą sprawę za zlikwidowaną.

### Świadkowie obciążają b. posła Idzikowskiego

Warszawa, 26. 4. (Sin.) W procesie Michalskiego, Idzikowskiego i tow. rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Pierwszy zeznawał płk. Sikorski, dyrektor Izby rzemieślniczej. Z zeznań jego wynika, że został on przyjęty na stanowisko dyrektora tej instytucji na skutek rekomendacji generalnego sekretarza ówczesnego klubu BBWR. płk. Brząk-Osińskiego. Obejmując to stanowisko, miał on powierzone doprowadzenie do porządku tej instytucji. Oskarżony Idzikowski, który był jednym z głównych filarów rzemieślniczych, niechętnie odniósł się do tej nominacji. Świadek po pewnym czasie zaznajomił się z działalnością Idzikowskiego i stracił do niego wszelkie zaufanie. — Świadek kreśli sylwetkę zmarłego senatora śp. Wendta, starszego cechu piekarzy, na którego często powołuje się oskarżony Idzikowski. — Świadkowi wiadomym jest, że z polecenia Idzikowskiego prowadzona była przez piekarzy akcja, mająca na celu zebranie 20.000 zł rzekomo na pomoc prawną. Świadek wie, że gdy sprawa Idzikowskiego znalazła się w sądzie klubowym BB., był wywierany nacisk na śp. Wendta, ażeby swoim autorytetem bronił Idzikowskiego.

Następnie zeznają poseł Swopezyński i sen. Evert.

## Premier i wicepremier składają sprawozdanie P. Prezydentowi R. P.

Warszawa, 26. 4. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego

i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

## Pogłoski o zmianie rządu trwają

Warszawa, 26. 4. (Sin.) Polska Agencja Agrarna donosi, że w pewnych kołach politycznych kraju kolportowane są wiadomości, że w razie zmiany rządu, w żadnym wypadku nie jest brany pod uwagę rząd złożony z Naprawiaczy względnie osób, pozostających w kon-

takcie z Naprawą. Natomiast o ile zajdą zmiany, to nastąpią one raczej przez powołanie osób, cieszących się uznaniem decyd. czynnika.

Nawiązując do tej informacji nadmienić należy, że dzienniki warszawskie jak również koła polityczne stolicy pod wrażeniem niedzielnej mowy wicepremiera Kwiatkowskiego są skłonne do przypuszczeń, że p. wicepremier Kwiatkowski jest osobą, której w niedalekiej przyszłości Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzy kierownictwo rządu. Nadmienić należy, że p. wicepremier Kwiatkowski należy do najbliższego grona współpracowników Pana Prezydenta i cieszy się Jego wielkim zaufaniem.

### SUKNIE i kostiumy

„Jersey“ oryginalne modele nadeszły.  
JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

# DWA LATA TERRORU

Kraków, 27. kwietnia

Klepsydra w czarnych obwódkach, obejmująca sto sześćdziesiąt kilka nazwisk ofiar terroru arabskiego w Palestynie, która pojawiła się przed paru dniami w naszej prasie palestyńskiej w drugą rocznicę wybuchu krwawych rozruchów czyni wrażenie do głębi wstrząsające. Sto sześćdziesiąt kilka tragedii ludzkich, zrujnowanych egzystencji ludzi przeważnie młodych, którzy padli na posterunku w pełni sił twórczych, tragedia pozostałych rodzin, osieroconych matek, żon i dzieci, — czyż można wyobrazić sobie coś bardziej przejmującego! Każde z tych stu sześćdziesięciu nazwisk, ujętych w czarne ramy żałobne, zasługiwałoby na osobne serdeczne wspomnienie pośmiertne, każde z nich oznacza heroiczną kartę w dziejach naszego jizuwu. Droga jest nam pamięć tych, którzy polegali pośród walki, śmiercią nie męczenników, lecz bohaterów, śmiercią godną ludzi wolnych, budujących w trudzie lepszą przyszłość dla swego narodu.

Zachodzi bowiem gruntowna różnica pomiędzy tragicznym okresem ostatnich dwóch lat, a smutnymi zajściami, które w odstępach kilku lat powtarzały się w Palestynie, począwszy od r. 1919. Gdy wertujemy roczniki prasy naszej z lat 1919, 1921, a nawet jeszcze z r. 1929, spotykamy się często z upokarzającym i bolesnym określeniem pogromu w opisach tego co zaszło w tych latach w Jaffie, czy Hebronie. Czytamy o rzezi, których dokonały bandy arabskie na ludziach bezbronnych. Słyszymy o opuszczeniu poszczególnych zagrożonych placówek kolonizacyjnych pod naporem terrorystów. Jakże zmieniony obraz mamy w latach 1936—38. Nie ma co ukrywać, mieliśmy w ciągu tych dwóch lat stan regularnej wojny, którą żywiły pustyni wypowiedziały twórcemu dziełu odbudowy, — wojny, która w tej chwili nie jest jeszcze ukończona i pochłania wciąż nowe ofiary. A na wojnie — jak na wojnie: są polegli, są ranni. Straty nasze na szczęście są stosunkowo nieznaczne, wprost znikome w porównaniu z hekatombami ofiar, które dzień w dzień giną w oczekującej strumieniami krwi Hiszpanii. W tej narzuconej nam walce jest dla nas szczególnym zadośćuczynieniem, że jizuw nasz godnie trwa na posterunku, nie ustępując ani na krok i ani na chwilę nie przerywając codziennej twórczej pracy.

Nie mówi się już dziś na szczęście o pogromach w Palestynie — to koszmarnie słowo, nabrzmiałe tragedią golusu, znikło raz na zawsze ze słownictwa palestyńskiego. Dzień w dzień powtarza się w Palestynie bohaterski czyn Trumpeldora i jego towarzyszy, broniących heroicznie swej placówki przed najazdem wroga — z tą różnicą, że od czasu bohaterskiej obrony Tel Chaj siły nasze wzrosły przynajmniej dziesięciokrotnie. Przestaliśmy być *quantité negligible*, a staliśmy się ważnym czynnikiem politycznym, z którym każdy liczyć się musi. Nie tylko w ciągu tych dwóch lat srożącego się terroru band arabskich nie opuściliśmy ani jednej placówki, ale wręcz przeciwnie, z dumą wspominamy dzisiaj, że w samym ogniu walki stworzyliśmy ponad 20 nowych osiedli w pozycjach pod względem strategicznym niekiedy bardzo niebezpiecznych (Tirat Cwi, Chanita itd.), że rozszerzyliśmy znacznie nasz stan posiadania ziemi, że wreszcie ukoronowaliśmy nasze twórcze dzieło tych dwóch tragicznych lat wspaniałą rozbudową portu w Tel Awiwie, będącego dziś już w całej pełni „bramą Syjonu”, którą wracają do kraju ojczyścigo Żydzi ze wszystkich krańców rozprószenia.

Nie osiągnęli inspiratorzy terroru arabskiego z muftim na czele. Ani jeden ich zbrodniczy zamysł, obliczony na zgubę naszą, nie udał się. Jizuw nasz nie pozwolił się gospodarczo zniszczyć ani wygłodzić. Pograżyli natomiast krwawi prowodyrzy swoje własne społeczeństwo w otchłań nędzy i ruiny, nie mówiąc już o tym, że liczba ofiar wśród Arabów znacznie przekracza ilość ofiar żydowskich.

Najsmutniejszym bodaj rozdziałem historii tych dwóch lat, jest stosunek administracji palestyńskiej do wichrzeń arabskich i terroru. Chwiejność i niezdecydowanie, które cechowały lokalne władze mandatowe od pierwszej chwili wstąpienia na łód pierwszego Wysockiego Komisarza — Żyda, nie opuszczały przez przeciąg tych dwóch lat ludzi, odpowiedzialnych za spokój i bezpieczeństwo w kraju mandatowym. Posunięcia stanowcze — albo przyszyły zapóźno, albo czyniły wrażenie niezręcznej inscenizacji, która więcej szkody wyrządziła aniżeli pożytku przyniosła, upewniła bowiem terrorystów w przekonaniu, że władza jest niedołężna i słaba i że walkę z terrorem traktuje nieszczerze i niepoważnie. Skandaliczna „ucieczka” muftiego była jednym z najbardziej jaskrawych przykładów tej osławionej metody, która mocno nadwerżyła prestiż W. Brytanii na całym obszarze Bliskiego Wschodu.

Jest jedna tylko droga całkowitego zlikwidowania terroru, droga nie represji i kontrterroru, stosowana dotychczas bez większego powodzenia przez różnych specjalnie przysłanych „speców” w dziedzinie zwalczania rozruchów. Droga ta, prosta i jasna, sformułowana w deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim, usunęłaby nareszcie stan niepewności w kraju, który najfatalniej odbił się na życiu gospodarczym, będąc zarazem zachętą dla



terrorystów do kontynuowania zbrodniczego dzieła. Droga ta, to szerokie otwarcie bram imigracji dla tysięcy mas żydowskich, których osiedlenie się w Palestynie jest jedynym zbawieniem, ostatnią deską ratunku. Tylko dopuszczenie masowej imigracji doprowadziłoby do zlikwidowania arabskiego terroru, tylko i wyłącznie ta metoda przekonałaby ostatecznie terrorystów o całkowitej bezcelowości ich dywersyjnej akcji przeciwko jizuwowi.

Czy nauczone doświadczeniem dwóch lat terroru, czynniki miarodajne w Jerozolimie i

w Londynie wejdą na tę jedynie możliwą drogę? Czy zerwą nareszcie z metodą stosowania „paliatywów”? Jeśli nie mylą oznaki na niebie i ziemi, problem palestyński zbliża się szybkimi krokami do rozstrzygnięcia. Na razie trudno jeszcze ocenić, po jakiej linii pójdą zalecenia nowej komisji technicznej, która w tej chwili jest w drodze do Palestyny, a która pono ma powziąć decyzje swoje w temple przyspieszonym. Być może, że zalecenia komisji przyniosą nam niejedno bolesne rozczarowanie. To jedno tylko jest rzeczą pewną: bez względu na takie czy inne rozstrzygnięcie tej czy innej komisji, naród żydowski, który po tylu tragicznych przejściach związał swe losy z odzyskaniem tego jednego zakątka ziemi pod słońcem, gdzie będzie mógł żyć życiem wolnych narodów, — wszystkie swe wysiłki wyłożył dla całkowitej a nie — połowicznej realizacji ideału wyzwolenia narodowego. Nie ugięły nas — przeciwnie, wzmochnęły nas dwa lata srożącego się terroru arabskiego. Nieugięta i mocna jest nasza decyzja kontynuowania naszych wysiłków — ze zdwojoną energią i poświęceniem. To jest odpowiedź nasza na dwa lata arabskiego terroru w Palestynie, to jest manifestacja solidarności naszej z jizuwem, walczącym na wysuniętym posterunku — o naszą sprawę.

D. L.

## PAT o kolonii im. Ozjasza Thona w Palestynie

PAT donosi z Jerozolimy: W północnej części niziny sarańskiej powstała nowa kolonia żydowska o obszarze 1300 dunamów (1 dunam równa się 1000 mtr kw.), na której osiedliło się 80 osób, pochodzących z Małopolski zachodniej. Kolonię tę nazwano Beit-Jehoszua, dla uczczenia pamięci zmarłego przywódcy syjonistycznego i b. posła na Sejm dr Ozjasza Thona z Krakowa.

## Ograniczenia emigracyjne

Jerozolima, 26. 4. ZAT. Urzędowo komunikują, że do 1 października 1938 departament emigracyjny rządu palestyńskiego nie będzie przyjmował podań w sprawie sprowadzenia do Palestyny krewnych, oprócz żon i dzieci do lat 18.

# Układ włosko-angielski bez wpływu na terrorystów

Jerozolima, 26. 4. ZAT. Jak donosi „Agence d'Orient” bandy terrorystów w Palestynie otrzymały instrukcje od swoich prowodyrów, aby wzmogły swą działalność celem udowodnienia, że układ angielsko-włoski nie miał na nie wpływu.

W ciągu ostatnich paru dni policja wykryła w okolicach Jerozolimy bomby, które nie dążyły eksplodować. Posterunki policyjne w Jerozolimie znacznie wzmoczone, po ulicach krążą wojskowe auta pancerne. Przed domem, w którym mieści się biuro narodowego stronnictwa obrony Naszaszibiego wykryto bombę o dużej sile wybuchowej. Policja otoczyła całą

ulicę i przeprowadziła liczne rewizje, w wyniku których wykryto kilka bomb.

## 28 głodujących Arabów umieszczono w szpitalu

Jerozolima, 26. 4. PAT. Głodówka Arabów umieszczonych w obozie koncentracyjnym w Akko przybiera coraz większe rozmiary. 28 głodujących musiano przewieźć do szpitala. Wysoki komisarz otrzymuje wiele podań ze wszystkich stron kraju i od przedstawicieli różnych warstw ludności z prośbą o zwolnienie osadzonych w obozie Arabów.

## Ks. Pszczyński wracają do Polski

Warszawa, 26. 4. (Sin.) Rodzina ks. Pszczyńskiego, która dotychczas stale przebywała poza granicami Polski, w związku z przejściem wielomilionowego spadku osiedli się na stałe w Polsce. M. in. zamieszkać ma w Polsce ks. Jan Henryk Pszczyński, który stale mieszkał w Londynie.

## Protest „Przełomu narodowego”

Warszawa, 26. 4. (Sin.) Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wpłynął rekurs zawie-

szanej organizacji „Front przełomu narodowego” działającej na terenie Wielkopolski. „Przełom narodowy” stanowi jedno z odgałęzień ONR i „Falangi”.

## Więźniowie zatrudnieni przy robotach publicznych

Warszawa, 26. 4. (Sin.) Wzorem roku ubiegłego przy budowie dróg i obiektów publicznych znajdzie zatrudnienie 5.000 więźniów, skazanych za przestępstwa kryminalne. Na terenie samej Warszawy przy robotach drogowych czynnych jest 800 więźniów.

# Utarczki na pograniczu mandżursko-sowieckim

Keijo (Korea), 26. 4. PAT. Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje, że około 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo i zajęło miejscowość, leżącą na południo-zachód od Nanpiehri o 36 km na wschód od Hunczun. Mandżurska straż graniczna wyparła niezwłocznie napastnika. Ten sam komunikat donosi, że silny oddział sowiecki zaata-

kował placówkę pograniczną na południe od Nanpiehri, lecz po godzinnej walce został odparty przez patrole mandżurskie, którym z pomocą przysły stacjonowane w pobliżu oddziały. Po stronie mandżurskiej nie było żadnych strat, natomiast w oddziale sowieckim było kilkunastu zabitych i rannych.

# Kurs franka wraca do dawnego poziomu

Warszawa, 26. 4. PAT. Zapoczątkowana już w późniejszych godzinach dnia wczorajszego mocna tendencja dla waluty francuskiej, trwała dziś nadal. Frank doszedł już prawie do poziomu, notowanego w okresie przed ostatnią bałszą.

Dewiza na Paryż zwyżkowała w Zurychu z 13,08 wczoraj do 13,54 dziś, w Londynie zaś z 161,25 przy wczorajszym zamknięciu do 160,34 dziś o godz. 14-tej. W terminowych notowaniach w Londynie depert 1-miesięczny wynosił 1,75, natomiast 3-miesięczny 3,68.

# Uroczystości weselne w Tiranie

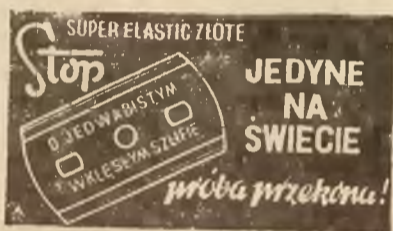
Tirana, 26. 4. PAT. Uroczystości ślubne na dworze albańskim wywołały radosne echo w całym społeczeństwie. Wczoraj wieczorem Tirana była wspaniale iluminowana. Palono ognie sztuczne i wypuszczono balony z portretami pary królewskiej.

Wieczorem w pałacu królewskim odbyło się przyjęcie i bal, w czasie którego królowa tańczyła z królem, a następnie z ks. Bergamo i hr. Ciano.

Tirana, 26. 4. PAT. Dziś rano król Zogu w towarzystwie swojej narzeczonej, członków rodziny i dostojników państwowych przyjął defiladę garnizonu stolicy. Defiladę otwierały oddziały kobiece pod dowództwem siostr króla Zogu. O godz. 13.30 książe Ber-

gamo i minister Ciano zostali przyjęci przez króla, który zatrzymał ich na śniadaniu.

Tirana, 26. 7. PAT. Z okazji swych zaślubin, król Zogu podpisał dekret o amnestii dla przestępców politycznych.



# Pół roku trwał pożar kopalni, wywołany zbrodniczym podpaleniem

Katowice, 26. 4. PAT. Ze Śląska opolskiego donoszą: W listopadzie ub. r. kopalnia „Beuthen“ w Bytomiu nawiedzona została katastrofalnym pożarem, który wybuchł na poziomie 350 m. Mimo zastosowania różnych środków zapobiegawczych, nie udało się przez dłuższy czas groźnego żywiołu opanować. Dopiero w tych dniach pożar zdołano całkowicie ugasić i wznowić prace nad wydobywaniem węgla na tym odcinku. Dochodzenia wykazały, że pożar wywołany został zbrodniczym podpaleniem. Sprawcy podpalenia nie udało się wykryć.

## Zapada się ziemia

Chorzów, 26. 4. PAT. Dziś nad ranem obok szosy Chorzów — Bytom na terenie Łagiewnik w pobliżu kopalni „Wyzwolenie“ popękała droga polna w 7-miu miejscach. Około godz. 8-jej

rano, kiedy robotnicy zamierzali zasypać szczeliny, utworzył się nagle duży lej, szerokości około 10 mtr. i głębokości około 2 mtr. Na szczęście robotnicy wyszli cało z wypadku. Zagrożone miejsce zabezpieczono.

## Nowe wstrząsy podziemne w Turcji

Stambuł, 26. 4. PAT. Ubiegłej nocy w miejscowości Keuchker i okolicy odczuto nowe wstrząsy podziemne. Jeden z tych wstrząsów spowodował runięcie kilku domów. W miejscowości Kumtepe wytworzyły się szczeliny długości 60 m. W innych miejscowościach nawiedzonych katastrofą również powstały szczeliny. Na miejsce udała się komisja geologiczna, która badać będzie to zjawisko.

# Dziś zapadnie ostatni wyrok przed sądem przysięgłych w Polsce

KRAKÓW, dnia 27 kwietnia.

W dniu dzisiejszym ogłoszony będzie ostatni wyrok przed sądem przysięgłych w Polsce. Jak wiadomo, ustawa znosi sądy przysięgłych w Polsce z dniem 1 maja. Jeszcze w Krakowie odbywa się kadencja, która dobiegła jednak końca. Wczoraj rozpoczął się ostatni proces przed przysięgłymi, dziś ogłoszony

będzie ostatni wyrok. Sądy przysięgłe zakończą swój żywot.

Jako ostatnia rozpatrywana jest sprawa dwóch robotników z Brzoskwini, Władysława Bały i Józefa Molasta, którzy oskarżeni są o rabunek. Jak wynika z aktu oskarżenia, obaj oskarżeni brali udział w napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce w nocy z 24 na 25

## Gość amerykański przyjęty na Zamku

Warszawa, 26. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś znanego amerykańskiego działacza społecznego dr John R. Mott w towarzystwie prezesa rady krajowej Polskiej Y. M. C. A. dr Tadeusza Dyboskiego.

Dr Mott przyjęty został następnie przez prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego oraz przez ministra opieki społecznej M. Kościakowskiego.

## Narodowi socjaliści wiedeńscy usunęli sieroty żydowskie z ich siedziby

Wiedeń, 26. 4. ZAT. 40 sierót żydowskich w wieku od 6 miesięcy do 14 lat na rozkaz partii narodowo-socjalistycznej we Wiedniu usunięto z „Tuerkenschantze Kinderheim“, aby na ich miejscu umieścić dzieci „aryjskie“. W najbliższych dniach usunie się jeszcze 30 dzieci żydowskich. Wysiedlone sieroty żydowskie umieszczono prowizorycznie w żydowskim schronisku. Również całą ich odzież zabrano dla dzieci „aryjskich“. Wspomniany dom sierót założony został w r. 1924 przez Żyda dr Hansa Rosenzweiga i utrzymywany był głównie z funduszków żydowskich.

## Papen udaje się — w podróż naokoło świata

Berlin, 26. 4. PAT. Ambasador von Papen wrócił do Berlina z Zagłębia Saary, gdzie przebywał w swych dobrach. Jak informują, von Papen zamierza wycofać się ze służby dyplomatycznej, motywując krok swój stanem zdrowia. Dookoła osoby ostatniego posła niemieckiego w Wiedniu krąży w tutejszych kołach wiele plotek i domysłów. Według jednej z wersji, von Papen zamierza odbyć podróż naokoło świata.

## Wyrok śmierci za zdradę stanu wykonano w Berlinie

Berlin, 26. 4. PAT. Biuro prasowe ministerstwa sprawiedliwości komunikuje, że skazany w dniu 5 listopada 1937 r. wyrokiem trybunału ludowego na karę śmierci i utratę praw obywatelskich za zbrodnię zdrady stanu 44-letni Wilhelm Cammans został dziś rano stracony.

## Jugostawia uznaje gen. Franco

Białogród, 26. 4. PAT. „Slovenec“ dowiadyje się ze źródła dobrze poinformowanego, że rząd jugosłowiański uzna rząd gen. Franco de jure już w niedługim czasie.

## Znowu udaremniiony nalot na Barcelonę

Barcelona, 26. 4. PAT. Samoloty powstańcze próbowały dokonać dziś około 5-jej rano nalotu na Barcelonę, jednakże uruchomiono niezwłocznie działa obrony przeciwlotniczej, które strzelały przez 10 minut. Wybuchów bomb nie słyszano. O godz. 5.20 zapanował spokój.

Barcelona, 26. 4. PAT. Trybunał sądzący za zbrodnię zdrady stanu i szpiegostwa, skazał na śmierć 26 osób.

## Przesilenie gabinetowe w Egipcie

Kair, 26. 4. PAT. Wczorajsza audyencja premiera Mahmuda u króla Faruka trwała bardzo krótko. W kołach politycznych utrzymują, że w sprawie kryzysu gabinetowe go nie zapadły jeszcze żadne decyzje. Komunikatu o przebiegu audyencji nie wydano, natomiast szef kancelarii królewskiej Ali Maher oświadczył prasie, że rekonstrukcja gabinetu jest bliska.

września ub. roku w Frywałdzie. Trzech osobników wdarło się wówczas do domu Marii Kołacz, gdzie steroryzowali dwie kobiety i zrabowali 10 zł. 30 gr.

W wyniku dochodzeń ujęto Bałę i Molastę, którzy byli już karani. Trzeciego uczestnika napadu nie ujęto. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

# Losy Czechosłowacji rozstrzygają się w Londynie

KRAKÓW, 27 kwietnia.

Z wcale poważnym bagażem wyjeżdżają dziś odpowiedzialni kierownicy polityki francuskiej ministrowie Daladier i Bonnet, do Londynu. Ogólna sytuacja polityczna na świecie, plony nieporozumienia angielsko-włoskiego, zapoczątkowane rozmowy między Francją a Włochami, wyniki konferencji odbytej w Paryżu kilka tygodni temu jeszcze przez Churchilla, a dopiero onegdaj przez Hore Beliszę, wszystko to stanie się przedmiotem rozważań w ciągu tych paru dni, jakie ministrowie francuscy spędzą w angielskiej stolicy.

Z tego, co dotychczas już doszło do wiadomości publicznej, można też wyrobić sobie poglądy na istotę zagadnień, które w Londynie zostaną poruszone. Poza sprawą Hiszpanii i Etiopii, mają zostać ustalone wytyczne dla stworzenia wspólnego dowództwa francuskich i angielskich sił zbrojnych na wypadek wojny, a to w ten sposób, że armie lądowe podlegać miałyby rozkazom generała francuskiego, zaś połączone jednostki morskie znajdowałyby się pod dowództwem admirała angielskiego.

Naturalnie, lista nie byłaby kompletna, gdybyśmy nie dodali jeszcze jednego zagadnienia, które w tej chwili znajduje się w centrum zainteresowania dyplomacji światowej. Jest nim problem Europy środkowej, ściślej jeszcze: problem Czechosłowacji.

Od chwili dokonania Anschlussu przez Hitlera, jasnym się stało, że tu, na tym terenie, rozpocznie się rozgrywka, która zadecydować może o losach wojny i pokoju. Sypały się jak z rogu obfitości przepowiednie, że najbliższym „faktem dokonanym“ Hitlera będzie zagarnięcie Sudetów, mówiono o dalekonośnych działaniach, ustawionych wzdłuż granicy niemieckiej i liczone się nawet z tym, że zbrojny atak Niemiec nastąpić może lada dzień. Ale Hitler uspakajał. Oświadczył solennie, że uznaje suwerenność państwową Czechosłowacji i że żadnych innych nie żywi zamiarów poza utrzymaniem dobrych, sąsiedzkich stosunków. Istotnie też atak na Czechosłowację nie nastąpił od zewnątrz, ze strony wojsk Trzeciej Rzeszy. Atak nastąpił od wewnątrz, ze strony jej własnych obywateli narodowości niemieckiej.

Teraz, na stole obrad w Londynie, gdzie naradzać się będą francuscy i angielscy ministrowie, rozważana będzie między innymi sprawami, a może nawet przed innymi, bolączka czechosłowacka, która w tej chwili znajduje się w stanie nie tylko zapalnym, ale już wprost groźnym. Kiedy parę tygodni temu premier angielski Chamberlain wygłosił swe wielkie exposé polityczne w Izbie Gmin, mówił o Czechosłowacji i o ewentualnej pomocy Anglii na wypadek jej zagrożenia, w słowach tak ostrożnych i tak niesprecyzowanych, że opinia światowa nie mogła się w nich dopatrzeć żadnej zdecydowanej podstawy ani nie mogła w nich wyczytać żadnego uspakajającego zapewnienia. Co więcej, nawet Francja, tradycyjna sojuszniczka Czechosłowacji, dała kilkakrotnie do zrozumienia, że i z jej strony pomoc dla Czechosłowacji jest dość wątpliwa. Tego rodzaju wystąpienia jak artykuł jednego z najpoważniejszych publicystów francuskich, Józefa Barthelemy, zamieszczony na łamach „Temps“, gdzie wyrażono wątpliwości co do zdolności życiowej Czechosłowacji, gdzie podkreślono, że mylnie naogół interpretuje się zobowiązania francuskie wobec swego czeskiego sprzymierzeńca — mogły istotnie wywołać wrażenie, że Czechy są opuszczone i zdane tylko na swe własne, słabe siły.

Cóż więc dziwnego, że taki Henlein mógł dojść do przekonania, że teraz właśnie nadarza się najlepsza sposobność, aby z tej sytuacji bić kapitał dla siebie. Zebrał w ciągu kilku zaledwie tygodni po Anschlussie bardzo obfite plony, skupił dookoła siebie wszystkich bez wyjątku Niemców sudeckich, doprowadził do ustąpienia wszystkich niemieckich członków gabinetu i sądząc, że owoc dojrzał już całkowicie, sformułował w odbytym niedawno zjeździe w Karlovych Varach swe żądania, które są niczym innym jak tylko żądaniem całkowitej likwidacji państwa czechosłowackiego.

# Przegląd prasy

—oo—

## Ku dalszym zmianom

Mowa min. Kwiatkowskiego w Katowicach jest przedmiotem licznych komentarzy. Dopiero obecnie zwraca się uwagę, że bezpośrednio przed wygłoszeniem przemówienia, min. Kwiatkowski spędził cały tydzień w Spale. Kulisy narad spalskich odsłania „Kurier Polski“, pisząc:

Należy przyjąć za pewnik, że w czasie całotygodniowego pobytu w Spale przeprowadzone zostały wszechstronne rozmowy na temat sytuacji wewnętrznej w państwie i dotkliwych niedociągnięć w dotychczasowej działalności zjednoczeniowej. Wynikami tych rozmów stało się niewątpliwie ustalenie pewnych tez, a może nawet i bliższe opracowanie programu działania. Wyrazem rozmów i uzgodnień spalskich jest właśnie katowickie przemówienie p. wicepremiera. Niektórzy sądzą nie bez słuszności, że uzgodnienia spalskie posiadają afirmację trzech osobistości, chociaż pozory przemawiają za liczbą dwóch.

Ustalenia spalskie zostały w formie ogólnikowej, ale bądź co bądź konkretnej, zakomunikowane społeczeństwu przez wicepremiera Kwiatkowskiego. Uświadomienie sobie tej okoliczności może nas już bez zbytniego zdziwienia doprowadzić do postawienia następującego pytania:

Jeżeli w Spale w czasie świąt Wielkanocnych ułożony został program politycznego działania, to kto będzie program ten realizował?

Odpowiedź nasuwa się sama. Mowa katowicka wicepremiera Kwiatkowskiego brzmi jak mowa kandydacka męża stanu, który ma bliską perspektywę objęcia steru gabinetu i pokierowania wewnętrzną polityką państwa.

„Słowo“ wileńskie zwraca uwagę, że dotychczas min. Kwiatkowski nie wychodził nigdy poza dziedzinę swego resortu i zagadnień gospodarczych. Co spowodowało wyjście z dotychczasowej rezerwy?

Czy tylko motywy gospodarcze zmusiły wicepremiera Kwiatkowskiego do zabrania głosu, czy też i chęć przygotowania opinii publicznej do innej roli niż dotychczas obecnego wicepremiera, tego nie będziemy w tej chwili rozstrzygać. Jakkolwiek były motywy wystąpienia ministra Kwiatkowskiego, zasługują one na specjalną uwagę ze względu na pozycję, jaką minister Kwiatkowski posiada w rządzie oraz ze względu na szczególne zaufanie, jakim obdarza go od szeregu lat Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

„Depesza“ pisze na marginesie zmian w Ozone i mowy min. Kwiatkowskiego:

„Według nas najbardziej odpowiednimi osobistościami w kraju, które mogły by skutecznie przyczynić się i zrealizować ideę zjednoczenia narodowego są gen. Kazimierz Sosnkowski i minister Kwiatkowski. To są w obozie rządzącym najpopularniejsze dziś autorytety, do których społeczeństwo ma zaufanie.“

Od pewnego czasu toczy się w prasie spór na temat rzekomego „zwrotu na lewo“ w Ozone i w sferach rządowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę przytoczone powyżej oceny i osobistości

Henlein chce odegrać rolę czeskiego Seyss-Inquarta, chce być tym, który od wewnątrz rozsądza całość państwową Czechosłowacji, prześcigając pod tym względem swego austriackiego mistrza. Ośm punktów Henleina, to nie tylko negacja państwa czechosłowackiego, ale i żądanie utworzenia państwa w państwie, rzecz, na którą Czesi już z miejsca zareagowali odpowiedzią zdecydowanie negatywną. Trzeba zaś zaznaczyć, że pociągnięcie Henleina nastąpiło w chwili, kiedy rząd czechosłowacki uczynił ze swej strony pierwszy krok w kierunku rozwiązania problemu mniejszości niemieckiej przez ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych. Pod tym kątem widziany krok Henleina był nie tylko uderzeniem pięścią w stół, ale uderzeniem pięścią w twarz. Sytuacja zaś przedstawia się o tyle jeszcze bardziej skomplikowanie, że Henlein w swoim oświadczeniu zaznacza, iż te jego żądania świadczą o umiarkowaniu Niemców sudeckich. Jest to zatem w jego rozumieniu program nie maksymalistyczny, nie taki, od którego można było jeszcze w czasie rokowań w pewnej mierze odstąpić, Henlein podkreśla, iż jego 8 punktów to minimum. Z tego nic już „utargować“ nie będzie można.

Ryczałtowe tanie Kuracje od 1 maja 155.—

Informacje:

# IWONICZ ZDRÓJ

wchodzące w rachubę, to wołanie o „zwrocie na lewo“ wygląda na grubą pomyłkę. Cała więc polemika na temat nowego charakteru Ozone i grożącego „niebezpieczeństwa lewicy“ brzmi w świetle rzeczywistości jak zabawka słowna.

## Dyrektor banku i „marsz na Warszawę“

P. min. Kwiatkowski mówiąc o patriotyzmie pewnych czynników wspominał o dyrektorze banku, który „zapisze się zgłoszkami hańby“ za to, że w przełomowych dniach marca wstrzymał kredyt pewnemu przedsiębiorstwu, motywując to niepewną sytuacją polityczną. Na temat owego dyrektora znajdujemy w „Nowym Głosie“ następujące uwagi:

Konkretną jest sensacyjna wiadomość o liście dyrektora pewnego banku, który „zapisze się zgłoszkami hańby“. Ktoś nie poinformowany mógł na pierwszy rzut oka odnieść wrażenie, że istnieje związek między winą i odpowiedzialnością dyrektora owego banku, a specyficznym stosunkiem do ludności żydowskiej. Wyjaśniło się jednak od razu, że tak być nie może i nie jest, bo nie chodzi o bank żydowski, ani o żydowskiego dyrektora. Jedno z pism południowych podaje, że chodzi o bank przy ulicy Traugutta. Ponieważ przy tej ulicy mieści się tylko Kasa Oszczędności i Bank Handlowy, (który to ostatni bank był wprawdzie kiedyś żydowskim, bo został przez Żydów założony i wówczas, w okresie caryzmu, służył jako bank polski) wiadomo, że nie chodzi o instytucję żydowską, ani o żydowskiego dyrektora! Dyrektor owego banku był raczej kiedyś silnie zbliżony do partii, która w tym samym dniu, kiedy list inkryminowany odszedł, organizowała — marsz na Warszawę! Dziś oczywiście trudno o ustalenie partyjnej przynależności, która jednak w tym wypadku nie decyduje. Nikomu przecież nie wpadnie na myśl za jednego dyrektora pociągać do odpowiedzialności wszystkich polskich niedyrektorów nawet tej instytucji, jak odbywa się to czasem z prezentowaniem, za Żyda podejmującego swój wkład rachunku, Żydom, co nie mają grosza przy duszy, aby włożyć do banku...

Pisaliśmy już wczoraj, że w związku z postępowaniem owego dyrektora nie było „odruchu“. Ale w świetle wywodów p. wicepremiera staje się jasny i zarzut sformułowany pod adresem Żydów w sprawie runu i ekscesy antyżydowskiej w przełomowych dniach marca. Przez tego rodzaju zarzuty i przez ekscesy chciano odwrócić uwagę od faktycznych, aryjskich sprawców runu rozsiewających fałszywe wieści o sytuacji w Polsce. Ów dyrektor banku, mający kiedyś coś wspólnego z obozem „marszu na Warszawę“, to wcale dobre dopełnienie.

Henlein naturalnie nie działa na własną rękę. Stoi za nim Trzecia Rzesza. I być może, że zjazd w Karlovych Varach, to właściwie taktyczne posunięcie oficjalnej polityki hitlerowskiej, która w ten sposób chce zaszczać mocarstwa europejskie i postawić je przed nowym, niezwykle ciężkim problemem. Porozumienie angielsko-włoskie, jakkolwiek wciąż podkreśla, iż ono w żadnej mierze nie godzi w oś Berlin-Rzym, jest jednak dla Hitlera czymś, co daje mu do myślenia. Rozmowy francusko-włoskie, które najprawdopodobniej doprowadzą do analogicznego porozumienia, polegają jeszcze to nieprzyjemne ucucie. Podróż francuskich ministrów do Londynu w końcu i zapowiedź utworzenia jednolitego kierownictwa połączonych armii angielskiej i francuskiej, to w ewentualnym wypadku może stać się nawet czymś wprost groźnym. Dlatego uważał Hitler, że należy w tej chwili zamącić tę idyllę nowym jakimś kłopotem.

A jeśli w rezultacie konferencji londyńskiej nie okaże się, że Czechosłowacja może liczyć z całą pewnością na poparcie Francji i Anglii, rozwój wypadków już w najbliższym czasie przynieść może dla niej niejedną bolesną niespodziankę.

H. P.

# Hr. Bethlen ostrzega i -- oskarża

Szczegóły wielkiej mowy b. premiera węgierskiego przeciwko ustawie antyżydowskiej na Węgrzech. — Burzliwe obrady połączonych komisji

BUDAPESZT, w kwietniu.

Donieśliśmy już pokrótce o wielkiej mowie, wygłoszonej przez b. premiera węgierskiego hr. Stefana Bethlena w toku dyskusji nad ustawowym ograniczeniem praw Żydów na Węgrzech, która od szeregu dni toczy się na posiedzeniu połączonych komisji parlamentu węgierskiego. Przeciwko projektowi wystąpił już poprzednio w sposób bardzo godny — poseł demokratyczny dr Rassay, który wskazał na szkodliwość i niemoralność projektu rządowego. Największe jednak wrażenie wywarła mowa hr. Bethlena, który nie ograniczył się jedynie do druzgocącej krytyki antyżydowskiego projektu rządowego, ale też wystąpił z ostrym atakiem przeciwko rządowi, zarzucając mu tolerowanie, a nawet wręcz uprawianie agitacji podburzającej. Posłowie należący do skrajnie prawicowego skrzydła partii rządowej oraz kilku antysemitycznych członków tzw. Zjednoczenia chrześcijańskiego kilkakrotnie przerywało różnymi okrzykami rzeczowe wywody hr. Bethlena. Większość jednak członków komisji pozostawała pod głębokim i przejmującym wrażeniem wywodów tego wybitnego męża stanu.

Zanim jeszcze zabrał głos hr. Bethlen, wygłosił dłuższe przemówienie poseł dr Rupert, który również w bardzo ostry sposób zwraca się przeciwko przedłożonej ustawie, wskazując głównie na sprzeczność jej z konstytucją. Mowca zaznaczył, że jedynym wyjściem jest wycofanie tej ustawy, wobec której większość narodu węgierskiego jest wrogo usposobiona. Mowę swą zakończył poseł dr Rupert słowami: W roku 1938, w roku św. Stefana wolno nam podejmować tylko szlachetne i wzniosłe działania. W tym roku nie wolno nam przeciwstawiać się tradycjom narodu węgierskiego, gdyż rok ten jest rokiem świętym!

Z kolei, wśród niezwykłego poruszenia i skupionej uwagi, zabrał głos poseł hr. Bethlen, który oświadczył m. in.

## Nie tylko wewnętrzna sprawa Węgier

— Nie miałem właściwie zamiaru przemawiać, czynię to jednak, jakkolwiek nie ma żadnej nadziei, by słowa moje w tej rozgorączko-

wanej atmosferze, jaka panuje w tej sali, osiągnęły jakikolwiek rezultat. Nie zabieram przeto głosu, by osiągnąć jakiś konkretny rezultat — z tego już zrezygnowałem, — lecz zabieram głos, ponieważ jestem głęboko przekonany, że obiektywna rozważa nigdy jeszcze nie była tak bezwzględnie konieczna, jak w tej chwili. Nie znajdujemy się sami w Europie. Problem ten jest nie tylko sprawą wewnętrzną, lecz jest problemem światowym, który interesuje wszystkie kraje. Wskutek tego nie możemy wyobrażać sobie, że sposób rozwiązania przez nas tego problemu nie będzie miał konsekwencji na arenie zagranicznej i w naszych stosunkach międzynarodowych.

Zabieram jednakże głos także i z tego powodu, że sprawozdawca w swym wczorajszym przemówieniu powoływał się też na moje daw-



ne oświadczenia. Uważam za swój obowiązek zareagować na to, mogłoby to bowiem prowadzić do nieporozumienia w tym sensie, jakobym w dawnych moich wystąpieniach a-probował sposób rozwiązania kwestii żydowskiej zawarty w rządowym projekcie ustawy — jakkolwiek mowy o tym nie ma.

W dalszym ciągu określa mówca swoje stanowisko zajęte przed laty w sprawie numerus clausus na Węgrzech, po znanej interwencji Ligi Narodów. Mowca wypowiedział się wówczas za wyeliminowaniem wszystkich momentów, które dyskryminują społeczeństwo żydowskie. Oświadczył też wówczas jako szef rządu, iż należy numerus clausus znieść po skonsolidowaniu się sytuacji społecznej na Węgrzech.

Przechodząc do rządowego projektu ustawy antyżydowskiej, oświadcza mówca, że z największą troską odnosi się do projektu rządowe-

go, który oznacza poważne pogwałcenie zasady równości, czego z lekkim sercem przyjąć nie można.

Poseł dr Ulain (przerywa): Nie można stać w drodze rozwojowi chrześcijańskiego mądźiarstwa.

Poseł dr Bethlen: Równouprawnienie jest częścią integralną i podstawową zasadą konstytucji węgierskiej!

Poseł Nemethy: Kapitalizm liberalny zmienił zasadę równouprawnienia (wrzawa).

Poseł hr Bethlen: To jest inna kwestia, należy jednak zająć się i tymi aspektami problemu. Chodzi tutaj o jedną z podstaw konstytucji węgierskiej, tworzącej syntezę praw wolności politycznej i obywatelskiej oraz realizację zasady równouprawnienia. Zasada ta jest owocem walk wielu pokoleń. Pytam więc: czy mamy naruszyć tę równość praw, czy mamy prawo przykładać do tego rękę?

## Popierać chrześcijan nie znaczy — rugować żydów!

Są dwie kwestie, które musimy wziąć pod uwagę. Przede wszystkim musimy zadać sobie pytanie, czy nie ma innych środków. Bo jeśli takie środki są, możemy je zastosować. Jestem przekonany, że metoda, którą zamierza zastosować rząd, nie rozwiąże kwestii żydowskiej, ponieważ nie o to chodzi, by w życiu gospodarczym stworzyć nowe drobne posady, by powołać do życia nową biurokrację węgierską z pensjami miesięcznymi od 100—200 pengö i z widokami na emeryturę. Chodzi o to, by społeczeństwo chrześcijańskie przez samodzielne egzystencje i samodzielne przedsiębiorstwa mogło odegrać dominującą rolę w kraju. Pytam więc, czy projekt rządowy rozwiąże problem. Ustawa da może kilku tysiącom młodych ludzi chleb. Na jak długo — nie wiem.

Bo dla każdego, który sprawy ocenia z punktu widzenia międzynarodowego jest rzeczą jasną, że instytucja ta nie będzie mogła być utrzymana na wieczne czasy.

Ustawa da co najwyżej możliwość zatrudnienia kilku tysięcy ludzi. Można w ten sposób osiągnąć sukces partyjno-polityczny. Prawdziwego

5)

Podoficer Haller potrząsnął tylko głową, myśląc, że i tak wszyscy o tym z góry wiedzieli. Wiedział jednak zarazem, że w hierarchii wojskowej zawsze jest głupszy, lub też uchodzi za głupszego ten, kto otrzymuje mniejsze pobory. Dlatego też bez najmniejszego komentarza zwrócił cieniutką teczkę starszemu strzelcowi Lebehde, który tymczasem zdążył ustalić z dawnym kolegą Bertinem godzinę, kiedy będą mogli ugadać się do syta. Teraz Lebehde popędzi w drogę powrotną, by przez noc bezgwiezdną dotrzeć do swej kwatery w suterenie Piątego Oddziału. Czeką go gotowanie ziemniaków, bo dziś na kolację wydaje kuchnia śledzie i kartofle w mundurach.

## KSIĘGA PIERWSZA.

## NIEDŹWIEDZIA SKÓRA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

## NOWE KORONY

— O głupią Litwę! — uśmiechnął się pułkownik Mutins, podsuwając usłudze szklanek dostojnemu panu domu. — Jego Królewska Wysokość nie pozwoli sobie chyba zepsuć drzemki poobiedniej z powodu Litwy.

Gesty i głos chudego jegomościa o rzadkich włosach i krzywym nosie były nacechowane bigoterią, a zarazem pewnością siebie, która działała na interlokutora irytująco. Sędziwy następcą tronu rzucił też nań z ukosa złośliwe spojrzenie bystrych oczek i mruknął pod nosem, ledwie poruszając zwisającą dolną wargę: naturalnie, dla panów z Naczelnego Dowództwa Litwa ma tyleż znaczenia, co kawałek sera emmenthalerskiego; dla Bawarczyków jednak Litwa jest kąskiem nie do pogardzenia. Inna rzecz, że jeśli brat Leopolda Lu-

dwik i bratanek Rupperecht dadzą się zbyć Alzacją i Lotarynią, wtedy nie ma co na ten temat gadać. Żałować będą, jak zwykle, dopiero później. I stary pan z irytacją jał ssać cygaro, odrzucając głowę w tył i przymykając na chwilę oczy. Ożywiona rozmowa przy stole przyciszyła się od razu. Nawet najbliższy sąsiad, siedzący po prawicy sędziwego marszałka polnego, również zresztą wiekowy generał dywizji von Lychon zniżył głos niemal do szeptu, nie przerywając jednak indagowania swego vis-à-vis.

Przy stole zasiadało sześciu panów w połowych mundurach, ożywiając swą obecnością parterową, sześciokątną komnatę narożnej wieży pałacu krasnodworskiego. Przez wąskie, wycięte w potężnych murach okna, sączyła się skąpa, srebrzysta poświata zimowego popołudnia, wzmocniona ciepłym blaskiem lampek elektrycznych, umocowanych w brązowych świecznikach, oraz kilku świec, ustawionych na stole. (Prądu elektrycznego dostarczał ze wsi Bórki, należącej do Krasnego dworu, silnik połamanego samochodu ciężarowego, sprzężony z małą prądnicą). Obrady dostojnych panów toczyły się przy śniadaniu, jak przystało na władców, do których należy wszystko — zarówno zwierzyna lasów i pól, jak i produkty gospodarstwa wiejskiego. Na zmianę przeróżnych, brzuchatych i smukłych flaszek przyszła teraz czarna kawa w ozdobnych filiżankach. Woń mocnego napoju pomieszała się z zapachem dymu cygar. Ordynansi poruszali się bezszelstnie, ciężki bowiem ich krok wchłaniał gruby dywan afgański, również wycięty w kształt sześciokąta, by pokryć szczelnie podłogę komnaty, harmonizując z przybraniem ścian, na których wisiały barwne, niby witraże kościelne, dywany bucharskie, utrzymane w dyskretnych, błękitno-czarnych i czerwonych odcieniach. (Tyszkiewiczowie, właściwi panowie na Krasnym Dworze, są rodem starym i bogatym).

(C. d. n.)

ARNOLD ZWEIG

## INTRONIZACJA POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora  
przełożył

Alfred Liefeld

# I. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

## 4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, Szczyrku i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorządne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach.

1. „Bajka“ w Szczyrku
2. „Jedynaczka“ w Rabce
3. „Palace“ w Zakopanem
4. „Riwiera“ w Krynicy

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą **WSZYSCY CZYTELNICZY** „Nowego „Dziennika“ z wyjątkiem dyrektora, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 1 maja do 2 czerwca br. włącznie. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 4 czerwca br. (z zagranicy do 5 czerwca na adres „Nowy Dziennik“ (I. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się **PUBLICZNIE** w piątek dnia 10 czerwca br. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

jednak narodowo-politycznego sukcesu osiągnąć nie można. Jest wielka różnica, czy popieram chrześcijan, czy ruguję Żydów z ich stanowisk. Pod tym względem poseł dr Ulain ma rację, że ustawa nie przyniesie uspokojenia. Ci, którzy teraz dopominają się o wprowadzenie ustawy w życie, dojdą wnet do przekonania, że ustawa nie rozwiązała istoty zagadnienia, i będą usiłowali wyrzucić presję na rząd, by pójść o wiele dalej, by w ogóle móc zaprowadzić spokój.

Posel dr Benard: Skoro jedna metoda jest niewłaściwa, trzeba właśnie zastosować drugą metodę!

Posel dr Rassay: A tymczasem kraj popadnie w ruinę!

Posel hr. Bethlen: Wielkie państwo może wśród rewolucji rozwiązywać wielkie problemy.

Posel dr Benard: My nie chcemy rewolucji.

### Świadectwo ubóstwa dla narodu

Posel hr. Bethlen: Uczynić z nierówności praw instytucję konstytucji węgierskiej bez uciekania się do rewolucji — taka metoda świadczy o krótkowzroczności, która krajowi tylko może szkodę wyrządzić. Wedle mego przekonania, to co rząd czyni jest świadectwem ubóstwa dla narodu.

Posel baron Fay: Pytam się: A gdyby to Hitler uczynił?

Posel hr. Bethlen: Pytam się, czy chodzi tu o rewolucję. Wedle mego zdania, o rewolucji nie ma mowy, nie może być mowy (żywe potakiwanie) Węgier, który wypisuje hasła rewolucji, jest zdrajcą narodu (burzliwe oklaski).

Posel dr Benard: Należy to uczynić bez rewolucji.

Posel hr. Bethlen: Jeśli mówimy o rewolucji, przypisać to należy temu, że

przez cztery lata tolerowaliśmy robotę podburzającą (oklaski).

Z tego też powodu powinni odpowiedzialność przed historią ponosić ci, którzy nie przeciwstawili się podjudzaniu.

Posel dr Rupert: Jednym ruchem ręki nie można położyć kresu robotcie podburzającej (wrzawa).

### „J'accuse!...“

Posel hr. Bethlen: Nie jestem w stanie uwolnić rządu od odpowiedzialności za to, ponieważ rząd nie tylko tolerował...

(Wielka wrzawa na prawicy, okrzyki „Elien Daranyi“)

Posel hr. Bethlen: Przytaczam argumenty, argumentom zaś przeciwstawić można tylko kontrargumenty. Twierdzą otóż, że

rząd nie tylko dopuścił do podburzenia, ale sam w wielu wypadkach podburzał.

Posel dr Ulain: Rząd?

Posel hr. Bethlen: ...Tak jest, rząd za pośrednictwem swojej prasy.

Posel dr Ulain: Panie przewodniczący, czy wolno występować z twierdzeniem, że rząd podburza za pośrednictwem swojej prasy?

Posel dr Rupert: Jest to fakt bezsporny.

Posel hr. Bethlen: Jest moim obowiązkiem

**LINOLEUM I CERATY**  
**„PRZEMYSŁ - LINOLEUM“**  
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 10.

to wyraźnie oświadczyć i nie ustąpię przed żadnym terrorem (wrzawa). Mówię prawdę tutaj i mówię ją też przed całym narodem (wielka wrzawa).

Posel Nemethy: Podczas swych dziesięcioletnich rządów nie czynił pan tego jednak (wielka wrzawa).

Posel hr. Bethlen: Sprawa ta ma także konsekwencje międzynarodowe (wrzawa, przewodniczący uspokaja posłów).

### Niefortunna pomyłka niemieckiego chemika

Praga, 26. 4. ZAT. W piśmie berlińskim „Angewandte Chemie“ chemik W. Hückel z Wrocławia omawia paryski „Palais de la Decouverte“ i dochodzi do wniosku, że wynalazki chemików niemieckich nie zostały w tym muzeum należycie uwzględnione. Hückel wymienia szereg nazwisk, których nie znalazł na wystawie, wspominając m. in. nazwisko żydowskiego geochemika Goldschmidta. Hückel jest natomiast zadowolony z oddziału fotochemii i stwierdza, że uwzględniono pracę Fritza Habera, Polanyi, James Francka, Cario i Panetha. Fritz Haber, James Franck i Paneth są Żydami. Z pośród pozostałych Polanyi w r. 1933 opuścił Niemcy na znak protestu przeciwko traktowaniu Habera.

Posel hr. Bethlen: Powstaram raz jeszcze, czy panowie przyjmują za to odpowiedzialność?

Posel dr Ulain: Tak.

### Głos przestrogi

Posel hr. Bethlen: Łatwo to powiezieć. Kiedy jednak wydarzą się rzeczy smutne, kto wtedy ponosić będzie odpowiedzialność? Bo przecież odpowiedzialni jesteśmy za życie węgierskiej mniejszości. Odpowiedzialność ta obowiązuje! W swoim czasie opierając się na układach o ochronie mniejszości, wystąpiliśmy w Genewie przeciwko rumuńskiemu numerus clausus. Idę jednak dalej. Przetrzymamy czasy, w których krajowi naszemu trzeba harmonii, a nie rewolucji ani walk wewnętrznych. Przeżywamy czasy, w których wszystkie siły wyteżyc trzeba dla przeprowadzenia wielkiego i gruntownego planu inwestycyjnego. Plan ten przedłożył p. premier. Pytam się otóż, czy plan ten nie jest zagrożony, czy nie zachodzi niebezpieczeństwo, że plan ten okaże się niewykonalny. Tak jest, to niebezpieczeństwo istnieje.

Nie należy zamykać oczu na pewne objawy, które już teraz występują na prowincji.

Handel popadł w wielu miejscach w całkowitą stagnację, ruch wszelki ustał.

Czyż nie będzie to miało wpływu na naszą równowagę finansową, która oparta jest na podatku obrotowym i podobnych daninach? Czy nie sądzą panowie, że wielki plan wymagający wyteżenia wszystkich sił materialnych, nie będzie możliwy do przeprowadzenia. Trzeba też wziąć pod uwagę psychologiczny wpływ tego rodzaju ustaw, szczególnie na tych, którzy zajmują się handlem i przemysłem, a którzy będą w największej mierze musieli pokryć koszty przeprowadzenia planu.

Mówca kończy słowami:

— Jaka z tego nauka? Twierdzą, że przeprowadzenie planu inwestycyjnego, planu, który z punktu widzenia uratowania narodu węgierskiego konieczny jest jak kęs chleba — jest zagrożone. Jeśli mianowicie w ciągu dwóch czy więcej lat kraj nie będzie w stanie rozwinąć największych wysiłków na terenie międzynarodowym dla naprawienia wyrządzonej mu krzywdy, Węgry pozostaną Węgrami Trianonu, my zaś którzy do tego dopuścimy, ponosić będziemy musieli za to odpowiedzialność (żywe oklaski na lewicy, wrzawa i sprzeczki na prawicy i w centrum).

# CZY ROOSEVELT ZOSTANIE PO RAZ TRZECI PREZYDENTEM?

**Uświęcona tradycja. — „Roosevelt chce być dyktatorem.” — Co mówią zwolennicy. — Lekarstwo, które należy zażywać cierpliwie. — Na czele opozycji — pani Roosevelt. — Czy La Guardia przyjmie kandydaturę?**

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

WASZYNGTON, w kwietniu



ROOSEVELT

Na horyzoncie politycznym Stanów Zjednoczonych powstaje kwestia wyborów prezydenckich i w związku z tym wylania się pytanie, czy Roosevelt zechce kandydować, czy będzie mógł to uczynić i czy w razie postawienia swej kandydatury zwycięży?

Wiadomo, że w myśl niepisanych, uświęconych przez tradycję zwyczajów, żaden prezydent nie sprawował dotąd swego urzędu dłużej niż przez dwie kadencje. Ojcem tej tradycji jest pierwszy prezydent Stanów, Jerzy Washington, który nie przyjął kandydatury na trzecią kadencję, a legenda głosi, że uczynił to dlatego, aby zapobiec jedynowładztwu grożącemu Ameryce na wypadek zbyt długotrwałych rządów jednego człowieka. Nato miast są historycy którzy twierdzą, że Waszyngton zrezygnował dlatego ze sprawowania w dalszym ciągu swojego urzędu, aby móc oddać się zarządowi swojego majątku, zaniedbanego w czasie prezydentury.

W każdym razie zwyczaj ten stał się prawem przestrzegany dotąd święcie. Wielki prezydent Ulysses Grant próbował kandydować trzeci raz, ale nie zdobył sukcesu. Kandydował również po raz trzeci Teodor Roosevelt, ale przepadł przy wyborach. Coolidge zrezygnował z trzeciej kandydatury. Wobec

tego w całych Stanach omawia się gorączkowo kwestię, co uczyni Roosevelt i jakie będą jego szanse? Jego przeciwnicy walczą argumentem, że Roosevelt i tak ma skłonności dyktatorskie, które wzmocniłyby się jeszcze w razie przedłużenia jego prezydenckiego mandatu. Wskazują na jego rzekomo totalistyczne tendencje, na skrupowanie prywatnej inicjatywy, wysokie podatki i kontrolę, którą rozciągnął nad przedsiębiorstwami, na olbrzymi aparat propagandowy, w którym pracuje 236 urzędników. Roosevelt chce być dyktatorem — tak wołają jego wrogowie i — dlatego na pewno przyjmie kandydaturę po raz trzeci.

Zwolennicy prezydenta widzą przyszłość w czarnych kolorach, o ile Roosevelt nie zgodzi się kandydować i nie przejdzie po raz trzeci. Sytuacja ekonomiczna Stanów i poziom życia podniosły się pod jego rządami — tak dowodzą. Zapobiegł runowi na banki. Wprowadził ustawodawstwo społeczne, nie pozwolił pracować dzieciom, ograniczył apetyty i władzę wielkiego kapitału. Jeśli odejdzie — to dzieło jego rozwali się w gruzy, a Ameryce zacznie grozić faszyzm albo komunizm.

Roosevelt w oświadczeniach publicznych daje do zrozumienia, że nie chce kandydować ale ci, którzy go znają, są zdania, że przyjmie kandydaturę w roku 1940, o ile mu została ofiarowana. Podobnie jak Waszyngton, jest niezadowolony z ataków prasy i pragnąłby może chwilami powrócić do swojej pięknej posiadłości w Hide Park. Ale wewnętrznie jest przekonany, że musi ratować Amerykę i że fakt ten jest ważniejszy od stanu jego prywatnych interesów i kierunku jego własnych upodobań.

Obawia się, że jeżeli droga środka, którą stara się postępować, zostanie opuszczona, to niebezpieczeństwo faszyzmu względnie komu



LA GUARDIA

nizmu w Ameryce wzrośnie. Według niego New Deal jest lekarstwem, które pacjent musi cierpliwie i konsekwentnie zażywać, o ile chce wyzdrowieć. Lekarstwo to może przynieść całemu światu pokój i bezpieczeństwo. Równocześnie pragnąłby doprowadzić do końca wielki program zwiększenia floty amerykańskiej i pragnąłby swoje teorie ekonomiczne ukoronować faktycznym sukcesem.

Wśród opozycji przeciw trzeciej kandydaturze prezydenta Roosevelta na pierwszym miejscu należy wymienić — jego żonę, mimo że rodzina cała, dzięki wysokiemu stanowisku męża, cieszy się wielkim znaczeniem, co wyraża się również w towarzyskiej i urzędowej pozycji wielu członków rodziny. I tak syn prezydenta, James, ma szanse zdobycia stanowiska gubernatora lub podsekretarza stanu w ministerstwie marynarki. Mimo to żona prezydenta lęka się o zdrowie męża na wypadek dalszej tak absorbującej pracy i zwraca mu uwagę na to, jak bardzo się postarzał i zmęczył w czasie dotychczasowego swego urzędowania. Część doradców i przyjaciół również próbuje przekonać prezydenta że może lepiej byłoby się usunąć, zachowując wpływ na swojego następcę, gdyż tradycja

„Dobrze radzimy każdemu..”

na śniadanie filiżankę **SUMALT**

## Aleksander Świętochowski

Wszedł do literatury polskiej jako „poseł prawdy”, a prawda ta była na owe czasy oryginalna, śmiała i odważna. Swą działalność publicystyczną — o Świętochowskim jako pisarzu napiszemy osobno — rozpoczął naprzód na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, a kontynuował ją w „Prawdzie”, którą założył i redagował przez długie lata. Było to po powstaniu w roku 1863. Społeczeństwo było zdeprimowane, straciło wiarę w czyn zbrojny i popadło w śpiączkę. Ewangelią była „Tekka Stańczyka”, która apostołowała bierność w stosunku do zaborców a obskurantyzm na wewnątrz. Świętochowski zrozumiał, że należy przeorać duszę polską, należy wypełnić gnuśność i ospałość myśli, i zmusić ją do samodzielności myślenia. Samodzielność polityczna nie jest darem ani łaską niebios, lecz wyrasta organicznie na niwie świadomej organizacji społeczeństwa, przyzwyczajonego powoli i wychowanego systematycznie w szkole niezależności duchowej. A że ówczesna Rosja carska wstrząsana kłótniami wewnętrznymi popadła też w letarg duchowy, z którego usiłowali ją obudzić szermierze myśli poz-

tywnej jak Czernyszewski, Michajłowski i Ławrow, którzy na fizjognomię duchową Świętochowskiego wywarli duży wpływ, okrzyczano go ugodowcem, oskarżano o naśladowanie obcych wzorów. Świętochowski nie dał się jednak zbić z tropu i propagował dalej „pracę organiczną” u podstaw narodu polskiego, a sens tej pracy polegał na organizowaniu społeczeństwa i uświadomieniu chłopstwa. Polska będzie silną tylko wtenczas, jeśli będzie ojczyzną wszystkich obywateli. Niedoli tych pasierbów, dla których Polska była tylko macochą, a nie matką, poświęcił Świętochowski trzy swe nowelki („Chawa Rubin”, „Michał Krug” i „Damian Capenko”), w których walczy o równouprawnienie w Polsce Żydów, Niemców i Ukraińców. Opowieść o Chawie Rubin, biednej handlarce żydowskiej, która padła ofiarą nienawiści swego konkurenta chrześcijańskiego była nietylko manifestem szlachetnego humanizmu, lecz i dowodem wielkiej odwagi cywilnej, — wszak wówczas zaczęła się w Polsce propaganda antysemicka uprawiana przez demagoga Jana Jeleńskiego. Świętochowski widział w tym

tylko dywersję, dla Polski wielce szkodliwą i niebezpieczną bo odwracającą uwagę społeczeństwa polskiego od caratu. Ta diagnoza antysemityzmu, który nazwał wówczas Bebel „socjalizmem głupców”, jest trafną i dziś, chociaż wyparł się jej odważny „poseł prawdy”. Ale Świętochowski miał wówczas odwagę płynąć przeciwko prądowi. Gdy w roku 1881 wybuchnął w Warszawie pogrom, inscenizowany przez carat, Świętochowski miał odwagę oskarżenia nie tylko obcego czynnika, który chciał w ten sposób odwrócić uwagę od siebie lecz i społeczeństwa polskiego, które nie troszczy się o wciągnięcie w orbitę kultury polskiej elementu żydowskiego.

Świętochowski bronił asymilacji jako rozwiązania problemu żydowskiego, nie okazując z początku zrozumienia dla żydowskiego ruchu narodowego. Mimo to nie dał się skusić tej nagminnej demagogii by postawić żydostwo poza nawias społeczeństwa. W swej rozprawie „O prawach mniejszości” pisał Świętochowski: „Musimy przy tym raz na zawsze wyrzucić z naszych rojeń politycznych to złudzenie, że będziemy mogli stosować dwie różne miary: uszczuplać i gwałcić te prawa u siebie, a domagać się pełnego uznania gdzieindziej. Tyle swobody Żydzi nie zasymilowali lub Rusini mieć muszą w Królestwie Polskim,

niedopuszczalności trzeciego wyboru gotowa skłonić część demokratów do oddania głosów przeciw własnemu dotychczasowemu prezydentowi.

Jakie są szanse Roosevelta na wypadek przyjęcia kandydatury? Wiele zależy od tego, czy wybrany ponownie burmistrzem Nowego Jorku, Fiorello La Guardia, przywódca Partii Pracy, zechce wysunąć swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta. La Guardia wprawdzie nie miałby szans przejścia, ale odebrałby część głosów, zwłaszcza w stanach zachodnich Rooseveltowi i w ten sposób ułatwiłby przejście jego przeciwnikowi. W roku 1936 Roosevelt zdobył 27 milj. głosów przeciw 17 milj. które padły na republikanina Landona. Znawcy twierdzą, że mimo to kandydatura La Guardii mogłaby tę większość zamienić w mniejszość.

Roosevelt jednak wierzy w swoje zwycięstwo. W razie wystawienia dwu kandydatów tylko, demokratycznej Roosevelta i republikańskiej, wszelkie szanse są po jego stronie. Nowy Jork, a zwłaszcza jego wyższe sfery, są nastrojone bardzo opozycyjnie w stosunku do prezydenta, ale na prowincji wśród rolników i pracowników wszelkich kategorii jest bardzo popularny. Amerykanie lubią bawić się liczbami. Statystycy obliczają, że popularność Roosevelta w chwili obecnej jest zaledwie o 4 proc. niższa od tej, którą się cieszył w roku 1933.

T. W.

## 500 amerykańskich organizacji młodzieży tworzy komitety antynazistyczne

Nowy Jork, 26. 4. ZAT. W Nowym Jorku odbyła się wielka konferencja amerykańskich związków młodzieży, poświęcona walce z narodowym socjalizmem. W konferencji wzięli udział delegaci blisko 500 organizacji młodzieży z wszystkich stanów Ameryki Północnej.

Przemówienia na konferencji wygłosili sekretarz rady bojkotowej dr Robert Markus, prof. dr Maks Winkler (City College) William Chamberlain (sekretarz europejskiego komitetu Międzynarodowej Federacji Pomocy) i inni.

Konferencja postanowiła utworzyć na wszystkich uczelniach amerykańskich specjalne komitety antynazistyczne w celu wzmożenia bojkotu towarów niemieckich.

## Rząd francuski zaprasza Toscaniniego, Bruno Waltera i Reinhardta

Paryż, 26. 4. ZAT. „Paris Soir“ donosi, iż rząd francuski zaprosił Toscaniniego, Bruno Waltera i Maksa Reinhardta, aby zorganizowali we Francji festiwale muzyczne na wzór salz burskich. Bruno Walter przyjął już zaproszenie. Do tej pory jeszcze nie ustalono gdzie te festiwale będą się odbywać. Wymienia się m. in.: Saint Germain, Wersal, Vichy lub Paryż.

ile Polacy w cesarstwie. Zgingliśmy i cierpieliśmy przez to, że byliśmy mniejszością; znając wszystkie odmiany jej niedoli z własnego doświadczenia, tym bardziej nie powinniśmy udęczać tych, nad którymi mamy przewagę, jeśli nie chcemy utracić prawa do skargi na doznane krzywdy i do poprawy losu.

Do drugiej Dumy kandydował Świętochowski z rancienia Zjednoczenia postępowego, którego zwolennicy rekrutowali się przeważnie ze sfer społeczeństwa żydowskiego. Kandydatura ta upadła ale Świętochowski pozostał wierny sztandarowi postępu. Gdy wtenczas Eliza Orzeszkowa zwróciła się do literatów polskich z apelem, wzywającym ich do walki ze zaśmiecaniem prasy polskiej chwastami antysemityzmu, Świętochowski odpisał: „Antysemityzm jest rodzajem moralnej influenzy, która objawia się częściowym paraliżem mózgu. Moim zdaniem, nie złagodnieje on prędzej aż prąd spływający z wyżyn i zawsze nachylony kierunek uczuciom i myślom nas, osłabnie. Kiedy wichur mocny spada z gór na doliny, tylko wielkie drzewa i kolumny opierają się

Dziś w Kinie „ATLANTIC“

## KOSCIUSZKO POD RAĆLAWICAMI

monumentalna epopeja miłości i poświęcenia, realizował Józef Lejtes. — Obsada: najlepsi aktorzy polscy: Elżbieta Barszczewska — Witold Zacharewicz — Tadeusz Białoszczyński — Bogusław Samborski — Józef Węgrzyn

Kościuszkę to nie tylko wódz i bohater dwóch światów. To wielki duch obywatela-demokraty, to serce płomienna ciałą Polską obejmujące w osobach wszystkich obywateli, bez różnicy stanów. Przedstawienia o godzinie 5, 7-15, 9-15.

## Organ Watykanu przeciwko ustawie antyżydowskiej na Węgrzech

Rzym, 26. 4. ZAT. Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano“ zamieścił, jak ZAT. doniosła już telegraficznie, artykuł wstępny pn. „Ustawodawstwo węgierskie“. W tym godnym uwagi artykule, który stanowczo występuje przeciwko ustawom antyżydowskim, stwierdza się m. in.: „Po Niemczech i Rumunii również Węgry przygotowują projekty ustaw ograniczających działalność publiczną i prywatną niearyjczyków. Jeśli się poza tym weźmie pod uwagę sytuację Żydów w Austrii i Polsce, wypadnie podkreślić zasięg polityki antysemitycznej w Europie Środkowej. Miliony obywateli w państwach Europy Środkowej znajdują się w przede dni

stanu małowartościowości, zaś dzieje się to w stuleciu, w którym przypuszczano, że zasada równości w obliczu prawa wreszcie położy kres wszystkim przywilejom obywatelskim i rasowym. Fakty te wymagają podkreślenia nie tylko z stanowiska etycznego, lecz również społecznego, gdyż mogą stać się źródłem dalszych trudności w Europie Środkowej, która i tak miała do pokonania dosyć trudności.

„Osservatore Romano“ przytacza następnie opinie tych osobistości i pism, które podkreślają szkodliwość ustaw wprowadzających numerus clausus do życia gospodarczego i politycznego na Węgrzech.

## „I przekują miecze swe na lemieszę“

Nowy Jork, 26. 4. ZAT. W gmachu Żyd. Seminarium Teologicznego odbyło się uroczyste odsłonięcie płaskorzeźby, która przedstawia wizję wieczystego pokoju według Jezajasza. „...I przekują miecze swe na lemieszę, a włócznie swe na sierpy“. Rzeźbę tę wykonał i zaofiarował Seminarium artysta William Rosenthal.

Płaskorzeźba ta stanowi kompozycję przedstawiającą figury i sceny symboliczne, ilustrujące ponurą rzeczywistość, gdy miecz jest najważniejszym argumentem w życiu narodów, z drugiej zaś strony proroczą wizję przyszłości, gdy miecze przekute będą na lemieszę i mały pastuch prowadzić będzie stado, w którym zgodnie współżyje lew z jagnięciem.

Kompozycja uzupełniona została niektórymi symbolicznymi postaciami z współczesnych dziejów żydowskich, które dają wyraz artystyczny cierpieniom obok nadziei, prześladowaniom obok wiary. Nad rzeźbą widnieje napis: „Wiara i prorocstwo“, po prawej zaś stronie ukazuje się postać proroka Jezajasza z tablicą w ręce, na której wyrte są słowa powyższego wersetu.

Na uroczystość odsłonięcia tej płaskorzeźby przybyła licznie publiczność, przemówienia zaś wygłosili dyrektor Żydowskiego Seminarium Teologicznego prof. Louis Finkelstein, prof. Maks Kalisch i młody artysta William Rosenthal.

## Wyrok -- wedle taryfy... bankiera

24 minut aresztu.

Sędzia grodzki w Saint - Louis (USA) miał do osądzenia sprawę, w której stawał biedny włóczęga, oskarżony o przywłaszczenie 60 dolarów. Oskarżony przyznał się do swego czynu. Sędzia C. Hicks oświadczył w motywach ustnych wyroku: „Prawo nie pozwala mi na wyjęcie tego przestępstwa spod ustawy karnej. Ale nie zabrania mi godzić sprawiedliwości z wyrozumiałością. Zastosuję zatem do oskarżonego taryfę bankiera R. Whitney'a

Człowiek ten zdefraudował sześć milionów i został skazany na pięć lat więzienia. Czyni to dokładnie rok więzienia za każde 1.200.000 Suma ta podzielona na ilość dni w roku czyni niespełna 4000 dziennie, 160 zaś na godzinę. Ponieważ przywłaszczył pan sobie 60 dolarów skazuje go na 24 minuty aresztu. Proszę usiąść na tym oto krześle i siedzieć spokojnie przez 24 minuty. Potem może pan sobie pójść ale proszę nie powtarzać tego eksperymentu”

jego parciu, krzewy i wąż łodygi poddają się. Daleko więcej jest ludzi lecących z wiatrem, jak drobiny kurzu, niż zwykle sądzimy“.

A jednak Świętochowski przestał być „wielkim drzewem“, i nagle stał się „drobiną kurzu lecącą z wiatrem“. Bo oto ten „poseł prawdy“ staje się nagle apostołem antysemityzmu postępowego, a w ślady jego idą jego wyznawcy, jak: Niemojewski, Moszczeńska i inni. Ostatnią jego wypowiedzią w tej sprawie był artykuł ogłoszony w „Wiadomościach Literackich“, w ankiecie na temat sprawy żydowskiej. Ongi głosił równouprawnienie nawet dla Żydów niezasymilowanych, a teraz jest za tym, by przyznać równe prawa tylko tym Żydom, którzy się zupełnie zasymilowali ze społeczeństwem polskim. Odgrodził się wprawdzie od obłędu rasizmu, ale jest to marna pociecha, skoro się zważy, że asymilacja dawno już zbankrutowała...

Bądźmy jednak sprawiedliwi wobec tego wielkiego pisarza, który prawie do ostatniej chwili nie wypuścił pióra z rąk. Świętochowski i w tej tak przykrej dla nas fazie swego

życia miał odwagę płynąć przeciwko prądowi we wszystkich innych dziedzinach z wyjątkiem tylko sprawy żydowskiej. W swej „historii chłopstwa polskiego“, której drugi tom wyszedł w roku 1928, bronił prawa do życia warstw w Polsce niehistorycznych, a w swej „Genealogii teraźniejszości“, książce niezwykle śmiałej i odważnej, widział źródło wszelkiego zła w „sobiepaństwie“ warcholów, flirtujących teraz tak zawzięcie z totalizmem. Świętochowski stał wiernie przy sztandarze demokracji, chociaż dobrodziejstwa demokracji do nas nie chciał stosować.

Umarł człowiek wielki, pisarz niepospolity, który miał wszelkie prawa do redagowania nie tylko „Prawdy“ w latach swych młodych, ale też i „Humanisty Polskiego“ w latach 1910—1915. Schylamy głowę przed tym humanistą, walczącym o wolność człowieka w Polsce i zapominamy o tym, że w ostatnich latach życia chciał z Polski wypędzić Chwałę Rubin, nad którą się ongiś nachylał pełen najgłębszego współczucia.

M. K.



SZ. GOTTLIEB

# Druty kolczaste i obozy wojenne na pustyni

800 km. samochodem po przez strefę militarną południowej Tunezji

Od naszego specjalnego wysłannika.

Raz w tygodniu odpływa statek z Trypolisu do Tunisu, stolicy francuskiego protektoratu w Tunezji. Droga morską podróż trwa niespełna dwie doby, wobec tego jednak, że czas pobytu w Libii ma się ku końcowi, postanawiam szukać innej drogi przejazdu, by nie stracić niepotrzebnie tygodnia blisko czasu wy czekiwaniem na następny statek. A jak się przedstawia podróż do Tunisu drogą lądową? — zapytuję portiera hotelowego. Ten wzrusza ramionami.

— Jechać można — wyjaśnia — szosa jest niezła, ale nie ma komunikacji autobusowej. Chyba jeśli pan zechce wynająć taksówkę, ale to prawdopodobnie będzie zbyt drogie...

Oczywiście!

Nie próbuję nawet pytać o cenę, wiedząc że droga lądowa z Trypolisu do Tunisu wynosi ponad 800 kilometrów. Pozostaje na tym, że portier ma się dowiedzieć czy przypadkiem nie jedzie prywatne auto do Tunisu.

— Ma pan szczęście! — słyszę tego samego dnia wieczorem z ust portiera — jutro o świcie jedzie samochód stąd do Tunisu, jest jeszcze jedno miejsce wolne.

— A czy zupełnie bezpiecznie jechać z Arabem? — zapytuję na wszelki wypadek dla ostrożności.

Portier zastanawia się chwilę, jakby nie chciał brać na siebie pełnej mojej asekuracji i oświadcza nawpół dyplomatycznie:

— Sądzę, że tak...

Zjawia się Arab, a wobec tego że jego powierzchność nie wzbudza we mnie specjalnego podejrzenia, umawiamy cenę. Sprawa załatwiona, rano jedziemy.

O 4-tej nad ranem budzą mnie.

Mieliśmy jechać przecież dopiero o 5-tej...

Auto zajęło i już czeka. W 15 minut później siedzę już jako pierwszy pasażer w samochodzie.

— A gdzie reszta pasażerów? — zwracam się do szofera. Ten jednak jakby ogluchł, nie odpowiada, Arab widocznie nie włada żadnym językiem europejskim.

Ruszamy. Po kilkunastu minutach przejechaliśmy przez nowe dzielnice Trypolisu i wjeżdżamy przez bramę do starego miasta. Ależ, do licha, to przecież nie jest droga do Tunisu! Wszelkie moje usiłowania dogadania się z szoferem są bezskuteczne. Śród ciemnych i ciasnych uliczek starej dzielnicy arabskiej auto zwalnia biegu. Nigdzie dokoła nie widać żywej duszy. Stare miasto pogrążone jeszcze jest o tej porze w głębokim śnie. Gdzieś tam daga-sająca latarnia rzuca skromne światła w minimalnej tylko mierze rozjaśniające mroki dokoła. Budzi się we mnie uczucie żalu: po co to wszystko było? Czyż nie było o wiele racjonalniej poczekać kilka dni i pojechać spokojną i najzupełniej bezpieczną drogą morską?... Nagle szofer, ciągle jeszcze pogrążony w głuchym milczeniu zatrzymuje auto. Z jednego z domów wychyla się postać ludzka, skręca w boczną uliczkę. Szofer pozostawia mnie w taksówce, sam zaś zdążył za „tajemniczym cieniem.“ Teraz jestem już sam. Co dalej? Czy ta przygoda w głębi dzielnicy arabskiej się skończy?... Wychodzę z samochodu. Próbuje zajrzeć w boczną uliczkę, gdzie przed chwilą znikł szofer. Zdaleka ukazuje się światło elektryczne. Idę w tym kierunku. Do uszu dochodzą odgłosy jakiegoś śpiewu. Jeszcze minuta, czy dwie i — sprawa wyjaśnia się. Dochodzę do jednej z trzydziestu kilku bożnic znajdujących się w Trypolisie. U wejścia mój rzekomy „Arab“ odprawia modlitwę przed udaniem się w daleką drogę. Gdy mnie zauważył, szybko odłożył modlitewnik i wraz ze mną udał się do samochodu. Odtąd wszystko poszło już gładko. Po hotelach w starym mieście czekali już nasi współpasażerowie: trzech Arabów libijskich oraz dwóch Włochów pochodzenia tunezyjskiego.

Ruszamy w drogę.

Po godzinie mamy już Trypolis daleko za sobą. Około godziny 6 zbliżamy się do Sabra-

thy, głównego ośrodka kolonizacji włoskiej w zachodniej Libii. Mijamy szereg większych ferm, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia, jak elektryczność, wodociągi i traktory, zastępujące pracę rąk ludzkich na polu.

Sabratha jest jednym z trzech najstarszych miast libijskich nazwanych przez Greków wspólnym mianem: Tri-polis. Nazwy poszczególnych miast brzmiały: Leptis Magna, Oea i Sabratha. Śród miast tych Sabratha najmniejszą odgrywała rolę, ale jakoś los tak zrzucił, że po niej właśnie pozostało najwięcej i co najciekawszych wykopalisk.

Pod panowaniem Rzymian nastąpił wspaniały rozkwit wspomnianych trzech miast, które zostały już wówczas połączone tą właśnie szosą, po której obecnie jedziemy, z Kartaginą, oddaloną o blisko 800 kilometrów stąd. Miasta te były ośrodkiem handlu pustynnego, tu przybywały karawany z niewolnikami z głębi kontynentu afrykańskiego, a „żywy towar“ transportowano stąd właśnie na wielki rynek w Kartaginie albo wprost do Rzymu. Na równi z całym wybrzeżem północnej Afryki miasta te przechodziły różne przemiany, pozostając po kolei pod panowaniem Fenicjan, Rzymian, Berberów, Arabów, Turków, nie licząc nader licznych okresów najazdów dokonanych przez poszczególne szczepy przybyłe z głębi Sahary. Na skutek najazdów Sabratha wiele ucierpiała, została wreszcie doszczętnie zniszczona przez Arabów, a pozostałe resztki przysypał piasek pustynny, tak że o mieście zapomniano.

Wydobyte je na światło dzienne dopiero w ostatnich latach na skutek przeprowadzonych wykopalisk, które nie są jeszcze ukończone. Szofer zatrzymuje tu samochód i pozostawia nam do dyspozycji około 15 minut dla obejrzenia wykopalisk. Pozostały tu kolumny po świątyni staro - rzymskiej, resztki kościoła z pierwszych stuleci chrześcijaństwa, najciekawszą jednak częścią wykopalisk jest bez wątpienia olbrzymi amfiteatr, przypominający wyglądem i rozmiarami „Colosseum“ rzymskie. Prace archeologów nad wydobywaniem dalszych części Sabrathy są w toku, i Włosi spodziewają się, że z biegiem czasu Sabratha będzie jedną z głównych atrakcji turystycznych w Libii.

Za Sabrathą w kierunku na zachód widać już tylko rzadko rozrzucone domki kolonistów, po czym następuje kraj stepowy, ciągnący się wzdłuż całego pogranicza libijsko-tunezyjskiego.

Zbliżamy się ku granicy. Około godziny 7.30 ukazuje się wśród dalekiego stepu niewielkich rozmiarów barak, położony tuż obok szosy. Zatrzymujemy się, tu nastąpić ma włoska rewizja celna. Narazie czekamy jednak. Drzwi i okna baraku są pozamykane, nie widać celników. Pukanie szofera jest bezskuteczne gdyż dopiero po półgodzinnym czekaniu rozwierają się drzwi, a przed nami ukazuje się nie kompletnie jeszcze wyspany celnik, który mruczy jakieś tam niezrozumiałe słowa. Czyż nie są to przekleństwa rzucone pod adresem pasażerów, którzy obrali sobie przejazd przez ten mało uczęszczany punkt graniczny właśnie w godzinach rannych, zmuszając mieszkańców baraku do wcześniejszego wstawania i zupełnie niepotrzebnego wydłużania całodziennych nudów na tym odludziu?

Celnik nawet nie spojrzał na nasze bagaże i dał znak, że można jechać.

W odległości około dwóch kilometrów zatrzymujemy się na następnym postoju. Na pagórku znajdują się koszary włoskiej straży granicznej, wjeżdżamy w sam środek, po wórze gdzie samochód zostaje otoczony przez żołnierzy, my zaś otrzymujemy rozkaz udania się na „główną salę“ dla sprawdzenia naszych dokumentów przez straż graniczną. Siedzimy tu przez pół godziny, póki zaczynają wywoływać poszczególne nazwiska. Na tym nie koniec. Teraz dopiero trzeba wchodzić pojedynczo do sąsiedniego pokoju i udzielać odpowiedzi na zadawane pytania. Ma się wrażenie, jakgdyby się miało za chwilę stanąć przed sądem wojskowym. Ze szczególną podejrzliwością odnoszą

się tu do każdego pasażera chcącego przekroczyć granicę w jednym czy też w drugim kierunku.

Po około dwudziesto-minutowym badaniu, gdy musiałem nie tylko podać rodowód i miejsce zamieszkania ojca i matki, ale również wytłumaczyć, jakim celem służą liczne wizerunki na kartkach mego paszportu, dostaję wreszcie dokument z powrotem do ręki, co oznacza, że mogę zająć miejsce w samochodzie. Po przeszło godzinnym postoju opuszczamy włoską stację graniczną w Pisida.

Jedziemy obecnie po „ziemi niczyjej“, gdyż mkniemy właśnie przez pas graniczny szerokości około 20 kilometrów. Gdzie nie gdzie widać tylko beduinów ze stadami owiec. Tu po samym pasie granicznym czują się widocznie najswobodniej. Pierwszego żołnierza francuskiego spotykamy dopiero u wrót miasteczka arabskiego Ben-Gardan. Tu dostajemy wkrótce nowego współpasażera. Jest nim czarny Senegalczyk o grubych krwistych wargach harmonizujących z czerwoną czapką, pozostających natomiast w rażącym kontraście do zielonego munduru. Ma on nam towarzyszyć aż do przejścia wszystkich etapów kontroli po francuskiej stronie. Z urzędu celnego musimy zjechać do posterunku żandarmerii na drugim krańcu miasteczka, stamtąd zaś do „biura statystycznego“, gdzie sprawdzana zostaje identyczność każdego cudzoziemca, w szczególności czy nazwisko nie jest już notowane w grubych księgach Ben-Gardanu.

Ben-Gardan to typowo — brudna miejscina arabska o wąskich zaśmieconych uliczkach i niskich domkach, dokoła których gromadzą się Arabowie w koszulach beduińskich koloru brudno-szarego. W całej miejscinie niema ani jednej gospody, w której Europejczyk mógłby się napić filiżanki kawy lub herbaty.

Jest godzina 11. Przed sobą mamy jeszcze całodzienną podróż. Większa część drogi prowadzi poprzez „strefę militarną południowej Tunezji.“ To jest oficjalna nazwa tej części kraju, nazwa znacząca również na mapach. Krajobraz jest jednostajny, następują naprzemian stepy i pustynie, rzadko tylko włoska arabska o białych zaokrąglonych domkach, zwróconych frontem do wnętrza. Jedziemy z szybkością ok. 90 km. na godzinę, nie ma jednak godziny, by auto nasze nie zostało chociażby raz zatrzymane dla kontroli dokumentów. Gdzieś tam zza pagórka wylatuje nagle postać żołnierza francuskiego, który jak najdokładniej porównuje fizjognomnie pasażerów z fotografiami na paszportach. Szczególną uwagę zwraca na naszych arabskich współpasażerów, wypytuje się o cel ich przyjazdu do Tunisu i nie zapomina przy tej sposobności rzucić okiem na bagaże, czy nie ma tam czegoś podejrzanego. Bywały już tu wypadki — słyszałem później — że taki Arab o Bogu ducha winnym wyglądem przemycił wśród bananów rewolwery czy też bomby dla swych „braci“ w Tunezji.

Dalej napotykamy na długie przestrzenie odgraniczone kolczastym drutem biegnącym równoległe do szosy, a oto jakby spod piasków wyrasta nagle obóz wojenny z kuchniami polowymi, namiotami itd.

— POCO tyle wojska, tyle obozów żołnierskich po stepach i pustyniach południowej Tunezji? — dziwi się obcy przybysz — czyżby tu naprawdę niebezpieczeństwo wojenne było aż tak bliskie?

Dopiero późniejsze krwawe wypadki, jakie rozgrywały się w Tunisie oraz w tej części kraju, która wyglądem swym robi wrażenie jednego wielkiego obozu wojennego, wyjaśniły mi po części sens tych wszystkich urządzeń zapobiegawczych. Niema oczywiście żadnego bezpośredniego niebezpieczeństwa, któreby zagrażało ze strony Libii, istnieje natomiast niewidzialny wróg, rozpościerający swe macki po kraju w postaci sprawnie działającego aparatu wrogiej propagandy, zasilanej zresztą od niedawna pouczeniami oraz instrukcjami osławionej już stacji radiowej w... Bari.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Nowy program nakręcenia koniunktury w Stanach Zjednoczonych

Przed świętami Wielkiejnocy Roosevelt przedłożył Kongresowi swój nowy program nakręcenia koniunktury, a obecnie opracowywane są już szczegóły realizacji tego programu, który przewiduje uruchomienie wielkich robót publicznych prowadzonych przez państwo bezpośrednio, oraz poparcie prywatnej działalności inwestycyjnej. Na cele walki z depresją gospodarczą Roosevelt preliniuje ponad 4 i pół miliarda dol. z funduszy państwowych. Obecnie ustalił on, że urząd dla spraw skarbu wyasygnuje 2 miliardy dolarów bezpośrednio na roboty publiczne i zapomogi dla bezrobotnych. Poza tym miliard dolarów otrzymują do dyspozycji poszczególne stany w postaci bezprocentowych pożyczek. Te 3 miliardy mają być zużyte w połowie na finansowanie robót publicznych, a w połowie na zapomogi dla bezrobotnych. Prócz tego Reconstruction Finance Corporation uruchomić ma dla potrzeb życia gospodarczego 1 i pół miliarda dolarów w postaci kredytu.

Niezależnie od tej bezpośredniej państwowej pomocy kredytowej Roosevelt zamierza pomóc życiu gospodarczemu przez udostępnienie mu kredytów bankowych. Tym celem służą dwa posunięcia — które zrealizowane będą w najbliższym czasie. — Chodzi tu o redukcję ustawowych rezerw, jakie musiały dotąd posiadać banki oraz oddanie pewnej części złota, jako podstawy dla zwiększonej działalności kredytowej. Roosevelt zrezygnował także na razie z utrzymywania równowagi budżetowej państwa i zapobieżenia nadmiernej ekspansji kre-

dytowej oraz inflacji cen. W ten sposób program Roosevelta w najistotniejszych punktach stanowi dużą zmianę w odniesieniu do dotychczasowej polityki gospodarczej.

Roosevelt chce zrealizować swoje plany w szybkim tempie. Niewątpliwie wpływa na to przede wszystkim niepomyślna sytuacja ekonomiczna kraju oraz bliski termin wyborów do kongresu. I właśnie dzięki wyborom listopadowym kongres nie wątpiłby uchwalił szybko wydatkowanie kwoty 3 miliardów dolarów, przewidzianych na roboty publiczne i walkę z bezrobociem. Kwota 1 i pół miliarda, które Refico dostarczyć ma dla potrzeb gospodarki prywatnej, została już przez kongres uchwalona w trybie przyspieszonym i w najbliższym czasie wielkie te kredyty zaczną dopływać do przedsiębiorstw prywatnych. O pośpiechu świadczy również fakt, że już w parę godzin po ogłoszeniu przez Roosevelta nowego programu, urząd dla spraw skarbu oddał złota za 1 i pół miliarda do dyspozycji państwa, — zwiększając w ten sposób płynne środki rządu do sumy 2 i pół miliarda dolarów. Kwota ta na razie ma być przeznaczona na zaspokojenie potrzeb państwa, wynikających z emisji całego szeregu obligacji.

W podobnie szybkim tempie wprowadzone zostało zarządzenie zmniejszające sumy kapitałów rezerwowych w bankach prywatnych, które wynoszą obecnie nienotowaną dotąd kwotę przeszło 4 miliardy dolarów.

## Nowe kwestionariusze wypadkowe Ubezpieczalni Społecznych

Ubezpieczalnie społeczne przystąpiły do rozsyłania nowych kwestionariuszy wypadkowych w związku z rewizją nowych zaliczeń wypadkowych zakładom pracy, znajdujących się na terenie odnośnych ubezpieczalni. Nowe zaliczenia obowiązują od 1 stycznia br.

We własnym interesie pracodawców leży szczególnie wypełnienie doręczonych kwestionariuszy, oraz jak najrychlejszy ich zwrot celem uzyskania właściwych stawek ubezpieczenia wypadkowego. Pracodawca obowiązany jest w ciągu 7 dni (jeżeli siedziba zakładu pracy znajduje się poza siedzibą ubezpieczalni względnie jej oddziału — w ciągu 10 dni) podać we właściwym kwestionariuszu dokładny opis zakładu pracy, celem zaliczenia go do właściwej kategorii i klasy bezpieczeństwa od której zależy wysokość wkładki za ubezpieczenie wypadkowe. W przeciwnym razie ubezpieczalnia zaliczy zakład pracy do kategorii i klasy niebezpieczeństwa na podstawie posiadanego materiału, co może być jednakże niezgodne z faktycznym stanem i w konsekwencji może spowodować zbędne wnoszenie dowołań do władz odwoławczych orzekających.

## Utworzenie delegatury Państwowego Instytutu Eksportowego w Gdyni

Z dniem 1 maja r.b. zostanie uruchomiona w Gdyni Delegatura Państwowego Instytutu Eksportowego. Zadania jej, określone specjalną instrukcją p. ministra Przemysłu i Handlu, dotyczą wszystkich spraw, mających związek z usprawnieniem naszego eksportu zamorskiego, zarówno w zakresie techniki handlu i transportu, jako też należytej obsługi zagranicznego kupca. Delegatura załatwiać będzie we własnym zakresie kwestie, mające związek z powyższymi zadaniami, względnie dopomagać będzie polskimi eksporterami w trudnościach, na jakie napotykać w trakcie realizowania transakcji zamorskich na terenie portu polskiego.

Leży przeto w interesie zainteresowanych, aby się zwracali do delegatury Instytutu po informacje, względnie, aby używali jej pośrednictwa we wszystkich sprawach, które wylaniają się w formie trudności w codziennej pracy eksportera.

## Sprawa dostawy nafty rumuńskiej do Niemiec

W najbliższym czasie mają się rozpocząć niemiecko-rumuńskie rokowania w sprawie dostaw

nafty rumuńskiej dla Niemiec. Po dokonaniu Anschlusu, Niemcy są szczególnie zainteresowane w utrzymaniu dostaw nafty rumuńskiej, które były zawarowane w specjalnej umowie rumuńsko-austriackiej. Co do Rumunii, jest ona jak dotychczas, mało zainteresowana w przedłużeniu umowy, albowiem wolą dostawy na rynki wolnodelizowe, względnie na rynki, któreby przynajmniej część zapłaty dokonywały w dewizach. Na podstawie umowy z Austrią, zapłata za naftę rumuńską następowała w 50% w dewizach i zw. złotych.

Niemcy zakupywały dotychczas nieraz 8% rumuńskiego eksportu naftowego. Niemcy pragnęłyby obecnie zwiększyć zakupy nafty rumuńskiej, jednak bez konieczności czytania wyplat w dewizach. Tak więc kwestie formy zapłaty odegra w rokowaniach czołową rolę. Ze strony niemieckiej wyrażana jest nadzieja, że czołowy udział Niemiec w handlu zagranicznym Rumunii skłoni ją do ustępliwości.



### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKOW. 26. 4. Pszenica jednolita dworska czerw. 28—28.25, biała 28—28.25, zbierana (targowa) 27.25—27.50, żyto jednolite dworskie 21.50—21.75, zbierane targowe 21—21.25, jęczmień jednolity dworski 19.50—20.50, przemiałowy 17.75—18.25, pastewny 16.75—17.25, owies jednolity dworski 21—22.50, zbierany targowy 19.50—20, zadeszczony 18.50—18.75, kukurudza 19.75—20; Mąka pszenna gat. I 30 proc. 43—45.30 50 proc. 42—43.50, 1A 65 proc. 38.50—39.75, razowa 95 proc. gat. II 30—65 proc. 35.75—36.75, 11A 50—65 proc. 29—34, rastawna 17.50—17.75. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I 50 proc. 33.75—34.25, I 65 proc. 32.25—32.75, razowa 95 proc. 26—26.50, gat. I 50—60 proc. 21.50—22. Mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50 proc. 33.75—34.25, I 65 proc. 32.25—32.75. Otręby pszenne mialkie 15.25—15.50, średnie 13.75—14, żytnie 13.25—13.75, jęczmień 13—13.25. Obroty i tendencje: pszenica 246 chwlejna, żyto 112 spokojna, jęczmień 16 spokojna; owies 26, spokojna. Tendencja ogólna spokojna, ogólny obrót 825 ton.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 26. 4. PAT. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 756 ożywiona, żyto 1050 spokojna; jęczmień 953 spokojna owies 225 spokojna.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 26. 4. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 116.50, Zyrardów 66, Cukier 33.50, Lillpop 71, Starachowice 39—39.25, Węgiel 29.75. Tendencja utrzymana.

## Polskie zioła kupuje cała Europa

Z okręgu Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie wywóz ziół leczniczych wyniósł w marcu br. około 25.500 kg. Krajami odbiorczymi były Anglia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Lotwa i Niemcy. Popyt na rynkach zagranicznych jest obecnie stosunkowo słaby, gdyż importerzy wstrzymują się z zakupami w oczekiwaniu na nowe zbiory. Tendencja cen — zniżkowa.

## Sprawa układu Zw. Sp. Roln. i Zarobk. — Gosp. ze „Społem“

Wobec niecisłych wiadomości, jakie ukazują się na temat stosunków Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych do Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“, podaje P. A. A. że Rada Główna Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych przyjęła swego czasu w sprawie układu ze Związkiem „Społem“ wnioski sen. Małskiego treści następującej:

„Rada Główna poleca zarządowi przygotowanie wniosku do rozważenia przez komisję dla spółdzielni rolniczo-handlowych co do rewizji układu wspólpracy ze Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem“ Rada stwierdza konieczność rzeczowego rozważenia możliwości współpracy w porozumieniu z władzami „Społem“. Komisja przedstawi swą opinię Radzie Głównej do decyzji w najbliższym czasie“.

## Robotnik francuski zarabia więcej od urzędników państwowych

Przeciętny, nie wykwalifikowany robotnik francuski przemysłu metalowego zarabia dziś 61 do 66 franków dziennie, czyli 1,816 fr. miesięcznie. — Trudno tę sumę zestawiać w przeliczeniu na złote z naszymi zarobkami robotniczymi z uwagi na różnice kosztów utrzymania. Stanowi to jednak popycie większą o 10 proc. od miesięcznej pensji francuskiego komisarza policji, 21 proc. większą — od inspektora podatkowego, 25 proc. — od nauczyciela oraz o 30 proc. od podporucznika wojsk francuskich, który ukończył politechnikę lub wyższą szkołę wojskową w St. Cyr. (Kabel).

## Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych

Stan bezrobocia w przemyśle St. Zjedn. wyniósł w marcu br. ok. 10 i pół miln. osób, czyli o 2 i pół miln. więcej niż w marcu ub. r. W okresie od 15 lutego do 15 marca br. liczba bezrobotnych wzrosła o 50 tys.

## Produkcja przemysłowa Z.S.R.R. w r. 1938

Komisariat dla spraw przemysłu ogłosił obecnie plany produkcji przemysłowej na r. 1938. Produkcja przemysłu sowieckiego według tych planów ulec ma zwiększeniu w roku bieżącym o 17 proc. w porównaniu z 1937 r. Produkcja ciężkiego przemysłu zwiększyć się ma o 27 proc. w stosunku do r. ub. i o 150 proc. w stosunku do 1932, tj. pierwszego roku drugiej pięcioletki.

Wytwórczość prądu preliniuowana jest na 41 milionów kilowatogodzin (trzy razy tyle co w r. 1932), węgla na 143 milionów tonn, ropy naftowej na 33 i pół miliona tonn, surówki żelaznej na 16 i pół miliona tonn, stali na 20 miln. tonn i żelaza walcowanego na 15 milionów t. Najsilniej zwiększyć się ma produkcja samochodów, mianowicie 9-krotnie w stosunku do r. 1932.

Papiery procentowe: 3 proc. premlowa pożycz. inwestycyjna I em. 84, II em. 83, 3 proc. pożycz. inwestycyjna seryjna I em. 93, 5 proc. pożycz. konwersyjna 70.50, 4 proc. pożycz. konsolidacyjna 69.25, 4 proc. pożycz. dolarowa (dolarówka) 42.73, 4 1/2 proc. pożycz. wewnętrzna 65.75. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 889.45, Holandia 295.55, Kopenhaga 118.30, Londyn 26.48, Nowy Jork czek 5.29 1/4, Nowy Jork telegraf. 5.80, Oslo 133.05, Paryż 16.55, Praga 18.42, Sztokholm 136.40, Szwajcaria 121.90. Tendencja niejednolita.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH. 26. 4. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 12.54, Londyn 21.72, Nowy Jork 4.34 1/4, Bruksela 73.80, Mediolan 22.87 1/2, Amsterdam 242.35, Berlin 174.75, Sztokholm 111.00, Oslo 109.10, Kopenhaga 96.85, Praga 15.15. Tendencja niejednolita.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN. 26. 4. Cynk 13 1/2—9/16 13 11/16—3/4, Cywa 165—1/4 166—1/4, Stralits 168, Ołów 15 1/16—1/8 15 3/16—1/4, Miedź 39 1/2—9/16 39 1/2—19/16, Elektrolit 43 1/2—44 1/2, Złoto 139.5 1/4.



ŚRODA 27 KWIETNIA.

KRAKÓW. 6.15-8.10 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 1. „Dzieci Kuczyńskich” pogadanka dla dzieci młodzieży, wygl. Alicja Kadler. 2) Polskie tańce ludowe z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.00-13 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Admirał Ryszard Byrd” pog. Wasława Frenkla dla dzieci starszych; 16 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 16.15 „Czy jest komizm w muzyce” audycja muzyczna z objaśnieniami. Wygl. Zofia Ortyńska (śpiew) i dr Zofia Liśsa (prelekcja); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Odczyt wojskowy Kaniów i Bobrujak — dr mjr. Lipiński; 17.15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka; 17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech” — pogad. wygl. kpt. Ilkowski; 18 Wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Ze Lwowa audycja wymienna; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. WL Waslewskiego; 18.55 Program na dzień następný; 19 „Tajemnica” opowiadanie Jana Żynowskiego (z teki pośmiertnej), recytacja prozy; 19.30 Pielni w wykonaniu Cesarzowej Kowalskiej (bas), przy fort. prof. Ludwik Urstein; 19.35 „O nadmiarze energii” mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert wieczorny w wyk. kameralnego zespołu instrumentalnego: J. Skawiński (flet); Fr. Nierzybie (obój), Gemrot (klarnet), Fr. Lassczyk (róg); L. Michniewski (fagot), Z. Lesiecka (fort.); 20.20 Zagadnienia: „Troska o kulturę języka polskiego” wygl. dr T. Lehr-Splawinski, prof. U. J.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Józ. Smaldewiasa; 21.45 „100-lecie Tygodnika Literackiego” aud. liter. w opr. dr Zenona Kosidewskiego, recytacja; Koronkiewicówna i Jan Mroczewski; 21 „Konkurs chórów regionalnych” (III audycja). Udział biorą chóry: z Katowic, Wilna i Poznania; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23-23.30 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA. 9.15-10.10 p. Kraków; 10.10 Płyty; 10.30 Program; 10.35 Audycja dla wsi; 19-30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45-23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW. 6.15-13.45 p. Kraków; 13.45 Gasetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawędka regionalna; 15.30 Wiadomości bieżące; 15.30-18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20-20 p. Kraków; 20 A. Uruski: „Ell. Ell. Sabachtani” — oratorium na sole, chór i ork.; 20.45-23.30 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15-13 p. Kraków; 13 Płyty; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników; 14.35 Wiadom. bież.; 14.35 Wiadom. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45-18.15 p. Kraków; 18.15 Wiadomości radiotelefonowe; 18.25 „Swacyna u Dorotki” — aud. dla dzieci; 18.45 „Irka czy panna Irena” aud. dla rodziców; 18.55-20 p. Kraków; 20 „Zagłębia Dąbrowskie ma głos...”; 20.15 Płyty; 20.45-23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15-15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 18.40 „Na marginesie sjaśnu spółdzielczego w Łodzi” — pogad.; 18.55-20 p. Kraków; 20 Recital wioloncz. Artura Wenske; 20.30 „O potrzebie samokształcenia” — felleton; 20.45-23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

- 17.00 BUDAPEST: Muzyka eyeńska. SZTOKHOLM: 17.05 Muzyka ludowa. RZYM: 17.15 Dawne tańce.
- 18.00 LILLE: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG. 18 Koncert.
- 19.00 WIEŻA EIFFLA: Muzyka lekka. BYGA: 19.15 Koncert chórów „Palestrina”. BRNO: 19.25 „FAUST” — OPERA GOUNODA. BUDAPEST: 19.35 „Nimfy” — opera Poldiniego. LONDYN REG.: 19.20 Orkiestra wagonowa — muzyka rozrywkowa. — RADIO ROMANIA: 19.30 „Złote Renu” — opera Wagnera. SOFIA: 19.45 „Norma” — opera Belliniego. BEROLIN: 19.55 Melodie ojczyzny.
- 20.00 BRUKSELA FRANCO: „Kiermasz w dawnych czasach” — aud. rozrywk., 20.45 Muzyka kamer. DROITWICH: 20 Koncert. LUBLANA: 20 Transm. z Opery. SZTOKHOLM: 20 „Requiem niemieckie” Brahmsa. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów. 20.45 Transm. z teatru Ateneum: „Korsarz” — sztuka Acharda. — RADIO PARIS: 20.30 „Francja w pieśni” — aud. muzyczna.
- 21.00 BRUKSELA FRANCO: „Il ne fant jurer de rien” — komedia Alfreda de Musset. LUKSEMBURG: 21 Teatr Lnstuorn. MEDIOLAN: 21 Komedia Pirandella. — RZYM: 21 Wieczór muzyczny. POSTE PARISIEN: 21.05 Max Regnier ze swym zespołem humorystów. HILVERSUM II. 21.10 „Holender-tulaacz” — słuchow. Heyermana.
- 22.00 LUKSEMBURG: Koncert. RZYM: 22 Melodie rozrywkowe. OSŁO: 22.15 Koncert. HILVERSUM I. 22.10 SUM I. 22.10 Soliści. LONDYN REG.: 22.25 Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 22.30 Kwintet fort. a-dur Dworaka. POSTE PARISIEN: 22.35 Trans. z kabaretu „Scherazada”.
- 23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23 Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. HILVERSUM II. 23 Koncert rozrywkowy. 23.40 „Bel canto” — aud. muzyczna.

**Bronia Hirschtahl**      **Samuel M. Gänger**  
 Jaworzno                      Nowy-Targ  
 zaręczeni w kwietniu 1938 r.  
 Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

# KRONIKA

**KWIECIEŃ**      Wschód słońca  
 4 g 31 m

**27**

Zachód słońca  
 6 g 55 m

**ŚRODA**      26 Nisan 5698

## Żydzi krakowscy żegnają „Habimę”

Staraniem komitetu, zawiązanego z inicjatywy hebraistów krakowskich, a składającego się z przedstawicieli Stow. „Solidarność - Bnei Brith”, Tow. Zyd. Szkoły Lud. i Średniej, Org. „Wizo”, Org. „Tarbut”, Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich, Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, Żydowskiego Tow. Teatralnego oraz Żydowskiego Tow. Muzycznego pod przewodnictwem dra H. Silbersteina urządzono onegdaj po przedstawieniu uroczyste pożegnanie artystów teatru „Habima”, opuszczających Kraków. „Habimie” wręczono artystycznie wykonany srebrny wieniec z dedykacją i podpisami poszczególnych organizacji kulturalnych, po czym pożegnał artystów dr Z. Silberplennig, dziękując im w gorących słowach za szereg przedstawień, stojących na wysokim poziomie artystycznym, które długo pozostaną w pamięci Żydów krakowskich, a za które szczególnie wdzięczni są „Habimie” krakowscy działacze hebrajscy.

\* \* \*

Jak już donieśliśmy, zdołano pozyskać „Habimę” na jeszcze 4 występy w Krakowie, które odbędą się we czwartek, 28, w piątek, 29, oraz w sobotę 30 bm.

## Nowy samolot komunikacyjny P. L. L. „LOT”

Jak już donieśliśmy, wylądował onegdaj na lotnisku warszawskim pierwszy samolot typu Lockheed-14 z serii zamówionych przez P. L. L. „Lot” w Ameryce 6-ciu samolotów komunikacyjnych. Nowy aparat posiada 2 silniki Harnet S. I. E. G. o sile 750 koni mechanicznych; sporządzony jest całkowicie z metalu i waży 7.750 kg.

Z ulepszeń technicznych, jakie zastosowano przy nowej maszynie, wymienić należy precyzyjne wysokościomierze elektryczne, pilota automatycznego, ulepszony sztuczny horyzont, zegar sumujący czas przelotu, automatyczną sygnalizację świetlną przy badaniu ilości paliwa itp. Interesującą inowacją jest zastosowanie klap skrzydłowych typu Fowler. Klapy te służą do zmniejszenia szybkości przy lądowaniu, która nie przekracza 105 km/godz., zaś przy użyciu klap w czasie startu szybkość zmniejsza się o 20%. Inowacja ta umożliwi korzystanie z małych lotnisk.

Przeciętna szybkość, jaką może rozwinać samolot wynosi 370 km/godz., maksymalna zaś 420 km/godz. Przy użyciu jednego tylko silnika szybkość samolotu wynosi 250 km/godz.

Nowy aparat, który przeznaczony będzie do komunikacji długodystansowej, posiada 12 miejsc pasażerskich i 2 dla obsługi. Jest to najlepsza średniodystansowa maszyna, jaka pojawiła się na rynku lotniczym. Poza P. L. L. „Lot” aparaty tego typu posiadają rumuńskie towarzystwo lotnicze „Lares” i holenderskie towarzystwo K. L. M. Nowy aparat „Lotu” kursować będzie, jak wiadomo, na linii Warszawa—Lydda (Ludd).

## Ile krakowianin pije mleka dziennie?

Krakowska Izba rolnicza chcąc się zorientować w dostawach mleka do Krakowa opracowało wyniki jednodniowej rejestracji dostaw mleka, dokonanej w marcu. Dostawcy ci przewieźli łącznie przez punkty rejestracyjne 71.000 litrów mleka i śmietany. Najliczniejsze grupy stanowią dostawcy plesni (828), na drugim miejscu stoją do-

stawcy wozami (514), na 8-cim przesyłki kolejowe (35). Charakterystyczną jest rzeczą, że na 1370 dostawców było 924 kobiet, które dostarczały mleko bądź piaso bądź wozami.

Poza ogólną cyfrą 71.000 litrów mleka, ujętych w spisach, stwierdzono, że od rejestracji uchyliło się około 100 dostawców pieszych, których dostawy przyjęto szacunkowo na 2 do 3.000 litrów mleka.

Do ostatniej kategorii dostarczycieli mleka należą właściciele drobnych obór, mieszczących się na terenie m. Krakowa, które razem liczą ponad 1.000 krów. Przyjmując przeciętnie 5 litrów dziennie od sztuki, obory te produkują dziennie około 5.000 litrów mleka.

Przyjmując, że całkowita dostawa mleka jest przeznaczona na spożycie w postaci mleka lub śmietany, oraz ludność Krakowa na 242.000 osób, otrzymamy, że w dniu spisu spożycie na głowę wyniosło 0,32 litrów, a więc stosunkowo dużo, ponieważ przeciętna dla miast polskich waha się około 0,20 litra dziennie na głowę.

— 00 —

— ODCZYT PROF. U. J. DR W. WILKOSZA. Staraniem „Kadry Młodych” przy Związku Kombatantów odbędzie się w czwartek, 28 bm. godz. 7.45 wiecz. w sali odczytowej, Rynek Gł. 12 odczyt prof. U. J. dr W. Wilkosza p. t. „Czy warto myśleć...?” Wstęp wolny.

— 00 —

CHOROBY DZIECIŁOM. W kłitkach dla dzieci stosuje się naturalną wodę górska „FRANCISZKA JOZEF” już przy małych, a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem. Zapytajcie Waszego lekarza.

— 00 —

Z okazji zaręczenia naszej długoletniej bibliotekarki p. MALI STEINBERGER z Starogo Sącza z p. HENRYKIEM JUSZKIEWICZEM z Krakowa serdecznie gratuluje STOW. MŁODZ. ŻYD. (BIBLIOTEKA) w Starym Sączu.

2595k

## Z teatru, literatury i sztuki

### OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA HABIMY PRZED WYJAZDEM DO PALESTYNY

Niebywale powodzenie, jakim cieszą się występy „Habimy”, skłoniły dyrekcję teatru Bagatela do sprolongowania gościny tego znakomitego zespołu, przed wyjazdem do Palestyny.

We czwartek, dnia 28 bm. godz. 8 wiecz. dane będzie wspaniałe arcydzieło Guczkowa „Uriel Acosta”, które zdobyło najwyższe odznaczenie „Grand Prix” na Wystawie Światowej w Paryżu w r. 1937”. Piątek 29 bm. 8 wiecz., na ogólne żądanie publiczności, „Żyd wieczny tułacz” i „Krótki Piątek”. W sobotę 30 bm. 4 pop. i 8 wiecz., nieodwołalnie po raz ostatni „Uriel Acosta”, która to sztuka grana była dotychczas w Bagateli przy kompletnie zapełnionej widowni. We wtorek 28 i środę 27 bm., teatr nieczynny. W sobotę na godz. 4 pop. ceny miejsc niższe. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje kasa Bagateli od 11-1 oraz 4-9 wiecz.

— 00 —

— „HABIMA JAKO TEATR”. Dziś we środę godz. 8 wiecz. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 wieczór dyskusyjny na temat: „Habima” jako teatr”. Wieczór zagai red. dr M. Kanfer.

— TEATR OPERETKI I KOMEDII MUZYCZNEJ w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. W sobotę 30 bm., niedzielę, poniedziałek i wtorek zostanie wystawiona operetko-komedia muzyczna o niezwykle wesołej treści jak również pięknej muzyce Roberta Stolza i Jana Gilberta.

— NATAN INGER śpiewa dziś w imprezie Żyd. Tow. Muz. w Instyt. Muzyczna. św. Anny 2/II. pieśni i arie. Początek godz. 8.15 wiecz.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych sztuka T. Wołowskiego „Piosenka o kadecie”. Jutro, również po cenach najniższych „Romantyczni” Rostanda w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premirowej obsadzie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO Środa, godz. 8 wiecz.: „Piosenka o kadecie”

- REPERTUAR KINOTEATROW
- ADRIA: „Kobiety nad przepaścią” (Maria Bogda, Brodzisz)
  - APOLLO: „Wrzos” Marii Rodziewiczówny
  - ATLANTIC: „Kościuszkę pod Racławicami” (Elżbieta Barszczewska, Bogusław Samborski i in.).
  - L. O. P. P. „Czarny korsarz”
  - PROMIEN: „Skłamałam”
  - STELLA: „Płomienne serca” (Barczewska Sępowski)
  - SZTUKA: „Strzelec z Bengali”
  - UCIECHA: „Pensjonarka” (Deanna Durpín)
  - WANDA: „Pani Walewska” (Greta Garbo)

**KUPON ZNIŻKOWY DO KIN**  
**ADRIA — ATLANTIC**

Ważny 27. IV. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany.  
 w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59  
 w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20  
 lub w Adm. „N. Dziennika” Orzeszkowej 7.

# Niemcy w Polsce naśladowują Henleina!

**Przed zgleichszaltowaniem Niemców polskich.- Podobne cele jak w Czechosłowacji?**

Katowice, 26. 4. (K) Jak się dowiadujemy, Rada Niemców w Polsce przyłączyła się do opracowania planu, mającego na celu połączenie wszystkich Niemców w Polsce w jedną organizację. Jak się dalej dowiadujemy, uchwała ta zapadła na zebraniu Rady

w Poznaniu i odpowiednie instrukcje zostały rozesłane do wszystkich większych ośrodków niemieckich w kraju. Główny nacisk położono na Śląsk i podobno wstępne rokowania pomiędzy organizacjami niemieckimi zostały już rozpoczęte.

Jest to niewątpliwie naśladowanie polityki Niemców sudeckich w Czechosłowacji i cel jej jest nazbyt jasny. Ciekawe jest, jak się zapatrują na tę próbę zgleichszaltowania katolickie i socjalistyczne organizacje niemieckie w Polsce.

## Fiasco akcji endeków śląskich

Warszawa, 26. 4. (A). Donosiliśmy wczoraj o zgłoszeniu przez okręg śląski FIDAC-u wniosku o wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Wniosek okręgu śląskiego nie został w ogóle podany do wiadomości ani odczytany ze względów statutowych.

Zjazd wybrał 30 członków zarządu głównego. Na wniosek prezesa Góreckiego został wybrany do zarządu głównego prof. Zmigryder-Konopka, wiceprezes związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski.

## Roboty publiczne w Sosnowcu

Sosnowiec, 26. 4. (K). Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski w Sosnowcu przystąpi w najbliższych dniach do robót publicznych. Magistrat Miasta Sosnowca otrzymał od rządu większą ilość kosztów granitowych na brukowanie ulic 1-go Maja i Sobieskiego. Ponadto Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę od Funduszu Pracy w wysokości 263.000 zł. na rozbudowę miasta.

## Nowy „kawał“ sprytnego aferzysty

Sosnowiec, 26. 4. (K). W jednym z pism sosnowieckich ukazało się onegdaj ogłoszenie, w którym poszukiwano większej ilości robotników do jakiejś huty śląskiej. Według warunków tego ogłoszenia kandydaci do ofert mieli załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź listem poleconym. Tekst tego ogłoszenia wydał się podejrzany redakcji tegoż pisma jak i organom bezpieczeństwa. W ciągu jednego dnia nadeszło przeszło 60 ofert ze znaczkami pocztowymi po

## Godna odpowiedź przemysłowców łódzkich na żądania hitlerowców gdańskich

Łódź, 26. 4. (G) Dziś odbyło się posiedzenie pełnomocników najpoważniejszych zakładów łódzkiego przemysłu włókienniczego, bawełnianego, jedwabnego i pończoszniczego, na którym omówiono sprawę żądania hitlerowskich kupców gdańskich, domagających się wyeliminowania żydowskich przedstawicieli firm łódzkich w Gdańsku. Po dłuższej dyskusji jednogłośnie uchwalono wystosować do gdańskich firm list następującej treści:

Wobec niemożności bezpośredniego kontaktu firm łódzkich z firmami gdańskimi za pośrednictwem swoich przedstawicieli, podpisane firmy z dniem dzisiejszym wstrzymują się całkowicie z wysyłką towarów na teren

W. M. Gdańska.

List ten został podpisany przez wszystkie firmy, które stanowią gros firm eksportujących do Gdańska.

## Proces Marii Seidlowej

Łódź, 26. 4. (G) W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces Marii Seidlowej, morderczyni swej 12-letniej córeczki, Zosi. Na dzisiejszej rozprawie Seidlowa przyznała się do winy, twierdząc, że po kłótni z córką, której nie zezwoliła czytać w łóżku, zdenerwowała się i uderzyła ją 2-krotnie młotkiem w głowę, co spowodowało śmierć. Zeznania świadków obciążały bardzo poważnie oskarżoną. Wyrok zapadnie jeszcze w dniu dzisiejszym.

55 groszy. Gdy autor ogłoszenia zgłosił się po odbiór listów, został on zatrzymany przez policję. Okazał się nim mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, Stanisław Ledwoń, którego osadzono w więzieniu.

## Zasądzenie oszustów

Sosnowiec, 26. 4. (K) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko Józefowi Gawlikowi i Leokadii Olejniczakowej. Oboje oskarżeni byli o oszukiwanie bezrobotnych, od których pod pretekstem wyrobienia posad, wyłudziły większe kwoty pieniężne.

W wyniku rozprawy sąd skazał Gawlika na 3 lata więzienia a Olejniczakovą na jeden rok więzienia.

-----00-----

## Zjazd adwokatów polskich

Warszawa, 26. 4. (Sin) Na dzień 7 i 8 maja zwołany został do Łodzi ogólnopolski zjazd delegatów adwokatów, zorganizowanych w Związku Adwokatów Polskich. Przedmiotem obrad będzie sprawa reformy ustroju adwokatury.

## Reprezentacyjny balet polski

Doktorska praca dyrektora Szyfmana poświęcona była analizie woli. Dyr. Arnold Szyfman całym swym życiem zmanifestował, że jest człowiekiem niezłomnej woli. Niedawno obchodził 25-lecie swej pracy twórczej na stanowisku dyrektora Teatru Polskiego, a cała prasa polska nie szczędziła mu słów gorącego uznania. Tę samą energię okazał dyr. Szyfman, montując kilka miesięcy przed paryską wystawą światową polski balet reprezentacyjny, który miał za granicą reprezentować polską sztukę taneczną. Zbyt krótki to był czas, by rezultaty były zadowalające, nie dziwota więc, że bardzo gwałtownie krytykowano całą tę imprezę. Echa tej polemiki dochodziły nieraz do Polski, bo balet przeznaczony był przede wszystkim dla Paryża i Londynu. Znacznie pozbliższą okazała się prasa zagraniczna. Teraz po występach zagranicznych, które nieco zbyt lekkomyślnie nazwano tryumfami, wrócił balet do Polski tak, że możemy się naocznie przekonać, ile prawdy tkwiło w całej tej nieraz bardzo zjadliwej krytyce.

Ponieważ kierownictwo artystyczne powierzono pani Bronisławie Niżyńskiej, siostrze wielkiego tancerza i solisty z baletu rosyjskiego Diaglewa, czytaliśmy o rozmaitych „prysiadach” i innych wpływach rosyjskich. Sporo było w tym przesady, chociaż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że polski balet reprezentacyjny wiele zawdzięcza szkole rosyjskiej, która jednak chyba najgorszą nie była, jeśli jej nazwać nie możemy najlepszą.

Balet rosyjski był wychowawcą baletu europejskiego, a Lifer jest nadal baletmistrzem opery paryskiej, ciesząc się sławą i zettelnie zasłużoną. Balety narodowe nie wyrastają jak grzyby po

deszczu, są roślinką bardzo delikatną, wymagającą długoletniej nader troskliwej opieki. Gdy się więc uwzględni, że p. Niżyńska, choreografka dużego formatu, miała do swej dyspozycji czasu zbyt mało i musiała niejako „czarować”, by wywiązać się ze swego zadania, nie wolno nam do jej dzieła przystąpić ze zbyt surowymi i ostrymi kryteriami. Na pewno polski Balet Reprezentacyjny nie jest baletem Diaglewa, nie przedstawia jeszcze tych walorów, jakie podziwialiśmy w baletcie Joossa, na pewno są w nim różne niedociągnięcia, a poziom nie zawsze jest równy, na ogół jednak wzięwszy rezultaty są wprost imponujące. Brak produkcjom nam zademonstrowanym tej dyscypliny, która jest podstawą każdej zespołowej sztuki tanecznej, brak jeszcze finiszi, która może być tylko rezultatem pracy długoletniej, ale porównaj nas temperament, werwa, żywiołowość, które to właśnie cechy zdobyły mu sympatię zagranicy. Możemy więc mieć nadzieję, że dotychczasowa praca nie poszła na marne, że przy dalszej bardzo intensywnej pracy uda się p. Niżyńskiej na prawdę stworzyć dzieło, które będzie mogło rywalizować z bardziej zdyscyplinowanymi i bardziej jednolitymi baletami zagranicznymi.

Najsilniejsze wrażenie wywarł bezsprzecznie „Koncert e-moll” Chopina. Mam wprawdzie bardzo poważne wątpliwości, czy można „łańczyć” Chopina, bo ta muzyka tak subtelna, tak pełna słodyczy jest nieraz zbyt pastelowa, by można dla niej znaleźć wyraz choreograficzny. Miało się więc nieraz wrażenie, że klasyczne ewolucje taneczne, chociaż delikatne w swym rysunku, lekko i przewiewne, były mimo wszystko balastem dla tej przedziwnej muzyki wielkiego romantyka, zwłaszcza, że p. Seweryn Threl jest idealnym odwołaniem muzyki Chopina. Pani Niżyńska porwała się na rzecz arcytrudną, możnaby powiedzieć prawie że niemożliwą, dlatego szczerze podziwiać należy ten pełen niezwyklej inwencji wysiłek twórczy.

Najefektowniejszą częścią programu jest „Pieśń o ziemi”. Tu balet mógł wystąpić w całej swej żywiołowej krasie. Na tle brawurowej nasyconej rozmachem i bogatym kolorytem muzyki Romana Palestra, szukano i znaleziono wyraz artystyczny dla polskiego folkloru, dzięki bogactwu tonów, tak odmiennego od folkloru innych narodów. Temperament mógł się tu wyszaleć dowoli, a porównaj rytm zespołu pozwolił nam zupełnie zapomnieć o niedociągnięciach, na które wyżej zwróciliśmy uwagę.

Najwięcej zastrzeżeń budzi „Baśń krakowska”, balet w dwóch obrazach na marginesie starej legendy polskiej. Libretto ułożył Ludwik Hieronim Morstin, a muzykę pełną dynamiki skomponował Michał Kondracki. Pantomima dramatyczna, która zdaniem jednej z najwybitniejszych tancerek nowoczesnych Valeski Gert ma zluźnić teatr jako sztukę odrębną, wymaga nie tylko pierwszorzędnych wykonawców tanecznych, lecz też i doskonałych aktorów. Jeśli tych danych podstawowych balet nie posiada, gubi się wykonanie w szczegółach, przy czym zatracą się linie całości. A że nasz balet reprezentacyjny tych danych nie posiada, akcenty dramatyczne były słabe chociaż niektóre sceny, zwłaszcza scena kumoszek na rynku krakowskim, były wcale ciekawe.

Z solistów wysuwają się na pierwszy plan pp. Sławska i Juskiewiczówna oraz p. Konarski. Pani Sławska posiada w swych ruchach niezwykłą lekkość, a p. Juskiewiczówna jest lancerską o dużej kulturze i góruje nad swą rywalką większą i bardziej precyzyjną techniką, ustępując jej jednak temperamentem i werwą. P. Konarski ma olbrzymie możliwości, które wymagają jednak jeszcze bardzo czulej i troskliwej opieki reżyserskiej.

Orkiestra pod kierownictwem p. Mierzejewskiego stworzyła odpowiednie ramy muzyczne dla całego spektaklu.

## Wojewoda Hauke-Nowak objął urządowanie

Łuck, 26. 4. PAT. Do Łucka przybył wczoraj i objął urządowanie nowomianowany wojewoda wołyński p. Aleksander Hauke-Nowak. Na zebraniu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz urzędów niezespolonych, nowego wojewodę powitał wicewojewoda p. Koponacki. Na powitanie to odpowiedział wojewoda Hauke-Nowak.

## Tendencje reemigracyjne w Biro-Bidżanie

Moskwa, 26. 4. ŻAT. Organizacje czynne w akcji kolonizacyjnej w Biro-Bidżanie ujawniają rosnące zaniepokojenie z powodu ujawniającej się wśród przesiedleńców tendencji do opuszczenia obszaru autonomicznego i osiedlenia się na innych terenach Związku Radzieckiego. Często w prasie sowiecko-żydowskiej powtarzana troska z powodu niedostatecznej liczby kandydatów na przesiedleńców do Biro-Bidżanu jest obecnie bardziej jeszcze podkreślana z powodu tendencji reemigracyjnych wśród dawnych kolonistów.

Aby przeciwdziałać tej tendencji, wszczęto w Biro-Bidżanie ruch inspirowany przez czynniki urzędowe, aby nakłonić dawnych kolonistów do pozostania na miejscu. Inicjatywę podjęli pionierzy birobidżańskiej kolonizacji żydowskiej, którzy osiedlili się na tym obszarze w r. 1928.

## „Korporant“ skazany na miesiąc więzienia

Warszawa, 26. 4. (Sin). Starostwo grodzkie w Warszawie skazało na miesiąc bezwzględniego aresztu Stanisława Pionczyńskiego za bezpłonne używanie czapki korporacji akademickiej. Pionczyński podał się za członka korporacji i uzyskał w ten sposób wstęp do kilku mieszkań, które okradł.

## Wyrok w procesie o nadużycia w Grodnie

Wilno, 26. 4. PAT. Dziś po 5-dniowej rozprawie przed sądem apelacyjnym w Wilnie zapadł wyrok w procesie o nadużycia na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności w Grodnie.

Wyrokiem sądu okręgowego w Grodnie b. dyrektor tej kasy Józef Neyman skazany został na 5 lat więzienia, a ówczesny starosta grodzieński Zygmunt Robakiewicz, b. prezes rady nadzorczej K. K. O., na 1 rok więzienia.

O godz. 13-tej sąd apelacyjny ogłosił wyrok, skazujący b. dyrektora Józefa Neymana na 8 miesięcy więzienia, przy czym zastosowano amnestię, co zmniejszyło wymiar kary o połowę, a b. starostę Zygmunta Robakiewicza sąd uniewinnił.

## Taktyka komunistów w dniu 1 maja

Warszawa, 26. 4. (Sin). Jak się okazuje, komuniści w związku z zbliżającym się 1-maja wydali polecenie swoim członkom, by uczestniczyli w manifestacjach 1-majowych w Warszawie nie pod własnymi sztandarami, lecz w szeregach organizacji legalnych.

Wydane również zostały instrukcje, jak komuniści mają się zachować w dniu 1 maja. Wszystkie organizacje legalne, które będą manifestować 1-go maja, czynią zabiegi, aby nie dopuścić do wystąpień.

## Proces przeciw adwokatowi warszawskiemu

Warszawa, 26. 4. (A). W Sądzie Okręgowym odbył się dziś pierwszy proces z cyklu licznych spraw, wytoczonych adwokatowi warszawskiemu Rykowskiemu, oskarżonemu o dokonanie ponad 100 oszustw na szkodę klientów. W pierwszej sprawie adw. Rykowski został skazany za wystawianie czeków bez pokrycia na miesiąc aresztu.

## Dodatnie saldo handlu zagranicznego U. S. A.

Waszyngton, 26. 4. PAT. W marcu r. b., po-

# Po tragicznym zgonie Karola Romera

Warszawa, 26. 4. PAT. Na pogrzebie śp. Karola Romera, P. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentować będzie szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta min. Łepkowski.

Jednocześnie na pogrzeb wyjeżdżają — zastępca szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. ppłk. Czerwiński oraz radca kancelarii cywilnej H. Zaniewski.

Warszawa, 26. 4. PAT. Na pogrzebie śp. Karola Romera, ministra pełnomocnego i dyrektora protokołu dyplomatycznego rząd reprezentować będzie podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Szembek.

## Depesza kondolencyjna P. Prezydenta

Warszawa, 26. 4. PAT. W związku ze zgonem śp. Karola Romera, dyrektora protokołu dy-

plomatycznego M. S. Z., P. Prezydent R. P. wystosował do pani Romerowej następującą depezę:

„Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci śp. męża Pani, którego ofiarną służbę dla państwa szczególnie ceniłem“.

Warszawa, 26. 4. PAT. Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nadesłał na ręce pani Romerowej telegram treści następującej: „Proszę o przyjęcie wyrazów najszczerzego współczucia z powodu tragicznego zgonu śp. męża Pani, Karola Romera. Wysokie zalety osobiste i umiejętność współpracy z armią na stanowisku dyrektora protokołu dyplomatycznego zjednały mu szczególne sympatie w wojsku. Śmierć jego wzbudziła uczucie prawdziwego żalu“.

## Kiedy odbędzie się rozprawa apelacyjna przeciw dr Cywińskiemu

Warszawa, 26. 4. (Sin). Ogłoszone zostały obszernie motywy wyroku skazującego w procesie docenta Cywińskiego i uniewinnionego redaktora Zwierzyńskiego. Na kilkunastu stronach omówione zostały przez trybunał przesłanki wyroku, skazującego Cywińskiego na najwyższy wymiar kary, który przewiduje kodeks karny za znieważenie narodu polskiego. Znac-

na część motywów zajmuje się zagadnieniem obrazy narodu polskiego, dokonanej przez znieważenie pamięci pierwszego Marszałka Polski.

Rozprawa apelacyjna przeciwko Cywińskiemu odbędzie się prawdopodobnie jeszcze przed świętami. Od wyroku skazującego odwołała się obrona Cywińskiego oraz prokurator, który domaga się skazania Zwierzyńskiego.

## Katastrofalne skutki Anschlusu dla gospodarki czechosłowackiej

Praga, 26. 4. PAT. W związku z rozpoczynającymi się rozmowami przygotowawczymi z Trzecią Rzeszą na temat dostosowania stosunków handlowych obu państw do zmian, wywołanych przez Anschluss, „Poledni Listy“ zamieszczają dzisiaj artykuł pełen pesymizmu.

Pismo twierdzi, że skutki gospodarcze połączenia Austrii z Niemcami już obecnie okazują się bodaj cięższe jeszcze od skutków politycznych. Szereg gałęzi gospodarstwa narodowego czechosłowackiego zagrożony jest olbrzymimi stratami, a przede wszystkim eksport drzewny, węglowy, szeregu gałęzi przemysłu spożywczego, jak eksport cukru, owoców, masła itd. Przemysł papierniczy i chemiczny zostanie całkowicie wy-

eliminowany z rynku austriackiego.

Pismo zwraca uwagę, że gospodarstwo czechosłowackie, jak żadne inne gospodarstwo w Europie pracowało w ogromnym procencie na eksport. Z tego względu wstrząs, wywołany przez Anschluss, będzie tym silniejszy dla życia gospodarczego Czechosłowacji.

Pismo podkreśla, że nie tylko handlowe, ale i finansowe skutki okazują się niesłychanie gorzne dla życia czechosłowackiego. Tak np. w dawnej Austrii znajdują się obecnie zamrożone wierzytelności wobec firm czechosłowackich na sumę przeszło 1 miliarda koron czechosłowackich. W tej sytuacji — konkluduje pismo — trudno odnosić się z optymizmem do nawiązanych rokowań.

## Mniejszość polska w Czechosłowacji domaga się subsydiów na cele kulturalne

Mor. Ostrawa, 26. 4. PAT. W tych dniach odbyło się w czeskim Cieszynie walne zebranie „Śląskiego związku literacko-artystycznego“ w Czechosłowacji, na którym ponownie stwierdzono, iż mniejszość polska w Czechosłowacji nie posiada normalnych warunków kulturalnego rozwoju.

Ludność polska w Czechosłowacji — pismo „Dziennik Polski“ — nie otrzymała od chwili swej przynależności do republiki ani jednego halera za oryginalną twórczość w dziedzinie literatury i sztuki. Czeskie ministerstwo oświaty posunęło się nawet wobec kultury narodu polskiego w Czechosłowacji tak daleko, że negatywnie a zarazem demonstracyjnie odmówi-

ło przyznania subwencji „Śląskiemu związkowi literacko-artystycznemu“. Naród polski w Czechosłowacji tworzy 0.5 proc. ogółu ludności tego państwa. Zachodzi pytanie, kto buduje swą kulturę kosztem narodu polskiego w Czechosłowacji i o ile dziesiątek tysięcy koron okradziono ludność polską, jeśli chodzi o jej kulturę?“

Jak stwierdzono na zebraniu „Śląski związek literacko-artystyczny“ w Czechosłowacji domagać się będzie od rządu republiki czechosłowackiej wypełnienia wszelkich zobowiązań, wynikających z postanowień konstytucji o równym traktowaniu wszystkich narodów w tym państwie w sprawach kultury.

dobnie jak i w poprzednich kilku miesiącach, obroty zagraniczne St. Zjedn. wykazały bardzo poważne dodatnie saldo. Import wyniósł 173 miln. dol., natomiast eksport 276 miln. dol., wobec czego dodatnie saldo wynosi 103 miln. dol. Jak wiadomo, zjawisko to musi być ocenione jako wybitnie ujemne z punktu widzenia interesów gospodarki światowej.

## Kto jest obywatelem Brazylii?

Rio de Janeiro, 26. 4. PAT. Prezydent republiki wydał dekret, na mocy którego wszystkie osoby, urodzone w Brazylii, uważane są za obywateli brazylijskich, bez względu na obywatelstwo rodziców, o ile ci ostatni nie przebywają w Brazylii w charakterze urzędników państw obcych.

# „Przeciw usiłowaniam siania w Polsce zamętu“

Wywiad z szefem O. Z. N. gen. Skwarczyńskim

Warszawa, 26. 4. (tel. wł.). Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński przyjął w dniu 26 bm. przedstawiciela agencji „Iskra“ i udzielił mu wywiadu, który podajemy poniżej.

## Nie ma mowy o zwrocie na lewo

— Za kilka dni ma się odbyć pierwsze zebranie Rady Naczelnej O. Z. N., a ponieważ pewne organy prasy bardzo dowolnie i różnicie oświetlają jej skład personalny, przeto proszę uprzejmie pana generała o wyjaśnienie jak należy ustosunkować się do głosów tych niepowołanych komentatorów?

Wszelkie napaści prasowe na OZN związane zarówno ze składem Rady Naczelnej, jak i innymi wydarzeniami organizacyjnymi z ostatnich dni nie posiadają charakteru zasadniczej dyskusji programowej. Polegają tylko na niezgodnych z prawdą i wyraźnie tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych Obozu. Ten stan rzeczy narzuca wywiadowi, którego panu udzielam charakter sprostowania tych mylnych pogłosek i interpretacji.

Jest rzeczą charakterystyczną, że personalny skład Rady Naczelnej OZN zaniepokoił nie członków samego Obozu, a tylko te ugrupowania polityczne, które z takich czy innych względów do Obozu nie weszły. Oczywiście, w szczerości troski tych polityków o skład Rady Naczelnej nie wierzę i wierzyć nie mogę.

Prasa tych ugrupowań, która dziś tak wiele pisze o sprawach Obozu zwalczała OZN od dawna, również i wówczas, gdy szefem Obozu był płk. Koc. Rozdzieranie więc obecnie szat przez te pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN jest zwykłą komedią, która nie może mnie wzruszyć i której cel jest aż nadto przejrzysty.

Pytał pan o skład Rady Naczelnej OZN. W tej sprawie nie mam właściwie nic do dodania do notatki pod tyt. „W poszukiwaniu zgubionego klucza“, zamieszczonej w „Gazecie Polskiej“ z dn. 14 kwietnia br. Faktem jest bowiem, że przy doborze członków do Rady Naczelnej powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością indywidualną kandydatów i zdolnościami ich wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego, który, jak słusznie mówi „Gazeta Polska“, rzuciliśmy już dawno do Wisły.

Oczywiście nieprawdą jest, żeby w ten sposób dobrany skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiegokolwiek „grupie“, a przytaczanie przez prasę wiadomości o rzekomym opanowaniu Rady Naczelnej przez tzw. „grupę naprawiaczy“ jest zupełnie błędne i gołosłowne. Nadmienię należy nawiąsowo, że żaden z podających te „alarmujące“ informacje dzienników nie zdołał wyliczyć więcej jak 8 rzekomych członków tej grupy, wymieniając zresztą najrozmaitsze nazwiska, które w każdym niemal z tych dzienników inaczej brzmiały. Jeśli więc nawet zestawimy tę liczbę „naprawiaczy“ z ilością 80 powołanych już członków Rady Naczelnej, to przekonamy się dobitnie, jak wygląda fałszywa legenda o „opanowaniu“ przez nich całej Rady.

Zresztą podobna legenda o „kursie naprawiaczkim“ w OZN zainicjowała już od pierwszej chwili objęcia przeze mnie szefostwa Obozu. Chcąc tym najzupełniej dowolnym i fałszywym pogłoskom położyć kres, w przemówieniu swoim na zjeździe przewodniczących okręgów OZN w dniu 21. 2 br. apelowałem do przeciwników OZN, aby nie przyczepiali mi żadnej grupowej etykiety, a podjęli rzeczową dyskusję na temat zasad, głoszonych przeze mnie. Niestety dyskusji takiej nikt nie podjął.

Mogę tylko stwierdzić jasno, że w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo. Kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo-polityczną OZN z dnia 21. 2. 1937 r., od której na krok nawet ani na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Ostatnio na lamach prasy pewnego kierunku

politycznego pojawiły się insynuacje, że OZN zboczył od tradycji Józefa Piłsudskiego. Oczywiście wobec panów spod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby udawadniania fałszu ich twierdzenia. O wierności wobec zasad Wielkiego Marszałka świadczą nie słowa tylko, lecz całe życie moje i moich przyjaciół z Obozu. Wątpię, czy ktoś z tego typu krytyków ma uczciwe i moralne prawo do formułowania takich zarzutów.

## Causa Budzyński

— Mimo wyraźnego określenia powodów wykluczenia posła Budzyńskiego z OZN, plotka polityczna uparcie wraca do tego tematu. Może pan generał zechciałby wyrazić swe autorytatywne zdanie w tej sprawie?

Sprawa ta jest zupełnie jasna. Tygodnik „Jutra Pracy“ od dłuższego już czasu zajmuje stale w stosunku do OZN stanowisko nielojalne. Jednym z objawów tej nielojalności jest też stosunek tego pisma do organu Obozu „Gazety Polskiej“.

Parokrotne z mej strony ostrzeżenia pozostały bez rezultatu. „Jutra Pracy“ kultywowało uparcie swój brak konsekwencji.

Sądzę, że jest nie do pomyślenia, aby w najluźniej nawet związanej grupie politycznej podobny stan rzeczy mógł być tolerowany i uchodzić bezkarnie. Z faktu tego wyciągnąłem prostą i logiczną konsekwencję w postaci wykluczenia z Obozu naczelnego redaktora „Jutra Pracy“, posła Budzyńskiego.

Wszelką chęć interpretowania mej decyzji w tej sprawie jakimikolwiek innymi względami przypisać mogę tylko tendencyjnej a niewybrednej demagogii.

— Niektóre pisma, panie generale, łączyły uporczywie sprawę posła Budzyńskiego z jego akcją na terenie parlamentarnym w sprawie zniesienia uboju rytualnego oraz wniosku przeciw masonerii.

Jest to oczywiście fikcja. Nie mówiąc już o tym, że referentem w sprawie zniesienia uboju rytualnego był poseł Dudziński, Koło Parlamentarne OZN głosowało za tym wnioskiem. Co się zaś tyczy ustawy antymasońskiej, stanowisko zasadnicze OZN jest zupełnie wyraźne i widoczne w deklaracji ideowo-politycznej Obozu, gdzie czytamy: „Państwo musi kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychozącym z zewnątrz“

## Rozłam w Z. M. P.

— Czy można zapytać pana generała o opinię w sprawie nieudanej próby dywersji organizacyjnej Związku Młodej Polski?

Był kierownictwo ZMP obserwowałem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZN. Od razu wydał mi się dziwnym fakt, że ZMP, który jako odłam t. zw. „Falangi“ wstąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny. Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN., to też po przez władze „Służby Młodych“ domagałem się stanowczo od kierownika ZMP, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą“.

Sądzę, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wyłamania z szeregów ZMP jego b. kierownika z grupą zwolenników. W stosunku do jedynostek, wykazujących się brakiem dyscypliny organizacyjnej zmuszony byłem wyciągnąć znane, ostre konsekwencje.

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży zorganizowanej w ZMP. karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierow-

nictwu Związku.

Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro narodu i państwa polskiego. Dlatego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą mającą szczerze przekonania narodowe. Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencji we właściwym kierunku tworzącej pracę zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej narodu i państwa polskiego. Przeciwstawiać się natomiast będę zawsze wszelkim usiłowaniam siania w Polsce demagogii i zamętu, usiłowaniam szczególnie niebezpiecznym wśród młodzieży. Zamęt ten stoi na przeszkodzie rozwojowi naszej potęgi państwowej i staje się ogniskiem rozkładowym zdrowych sił narodu.

Na zakończenie chcę podzielić się z panem moją prywatną obserwacją, będącą wynikiem głębokiego wycucia. Jestem niezbitnie przekonany, że wysunięte przez Marszałka Śmigłego Rydza hasło zjednoczenia narodowego natrafiło w Polsce na grunt podatny i jest w szerokich warstwach społeczeństwa popularne. Do walki z realizacją tego wielkiego hasła Naczelny Wódza występują pod rozmaitymi maskami niektóre ugrupowania polityczne i pozostające pod ich wpływami organy prasowe.

Uderzają one w samą ideę OZN, choć wyszukują rozmaite pozorne powody do swych napastliwych wystąpień. Atakowano OZN za czasów szefostwa płk. Koca. Atakuje się Obóz również i dziś. Wyszukuje się coraz to inne i nowe powody, mające istotny cel ataku ukryć i zamaskować. Dziś naprzykład jako formy ataku na OZN używa się argumentu rzekomego opanowania Obozu przez niemal mityczną potęgę „naprawiaczy“.

Ale w tej akcji napastniczej coraz wyraźniej zarysowuje się jej generalna linia walki z ideą szeroko pojętego zjednoczenia narodu. Coraz wyraźniej występuje jakże zgubna i niebezpieczna dla Polski tendencja bojowego podziału na „prawicę“ i „lewicę“. Zbyteczne jest chyba uzasadniać, że tego rodzaju rozwój układu sił politycznych w Polsce byłby wielkim krokiem wstecz, zamiast wytyżonym marszem naprzód, którego wymaga od nas sytuacja geopolityczna narodu graniczącego z dwoma wielkimi państwami, rządzonymi przez ustrój totalistyczny. Zbyteczne jest chyba przypominać o tragicznym przykładzie Hiszpanii.

Wielkie idee muszą zawsze zwyciężyć, choćby nawet droga do ich realizacji była trudna, wymagała żmudnej walki i ofiar. Dlatego też jestem pewny, że cel, jaki postawił sobie OZN zostanie osiągnięty. Im wcześniej społeczeństwo odrzuci podsuwane mu przez partie polityczne małe cele i im wcześniej stanie w zwartych szeregach OZN, pragnącego zjednoczyć cały naród, — tym prędzej osiągnąć będziemy mogli ideał Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

## Samolot „Lotu“ przywiózł 30.000 szekli

Tegoroczna akcja szekłowa rozwija się w niezwykle tempie i przy wzrastającym ciągle zainteresowaniu warstw Żydów, którzy dotychczas stali zdala od wszelkich przejawów życia narodowego i pracy odbudowawczej Palestyny. Świadczą o tym wiadomości nadchodzące z różnych krajów, a podające równobrzmiące wiadomości o wzrastającej liczbie Żydów nabywających szekel — tę legitymację członkowską Organizacji Syjonistycznej. W Krakowie zaszedł dotychczas nienotowany fakt: oto zaraz w pierwszych dniach od chwili rozpoczęcia akcji szekłowej rozdzielono cały zapas bloków szekłowych nadesłany przez Egzekutywę z Jerozolimy i setki zgłaszających się po szekle, celem rozsprzedaży ich w czasie świąt Pesach, musiało odejść z próżnymi rękoma. Centralna Komisja Szekłowa widziała się zmuszoną nadać pilny telegram do Jerozolimy o przysłanie samolotem dalszych 30.000 szekli, które istotnie w piątym dniu od wysłania telegramu przywiózł samolot P. L. L. „Lot“ na lotnisko krakowskie.

# Kronika krakowska

## Dyzury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Lewkowicz F. — Sobieskiego 16b, tel. 114-34, Drach T. — Madalińskiego 9, tel. 104-45, Schönberg M. — pl. Zgody 7, tel. 182-58, Dym Osi — św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubiec 7, Długa 66, Plac Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

## Kombatanci francuscy złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

Wczoraj bawiła w Krakowie delegacja kombatantów francuskich, która w godzinach przedpołudniowych udała się na Wawel, gdzie złożyła wieniec u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą drem Małaząńskim na czele.

Z kolei kombatanci francuscy zwiedzili Zamek królewski. W godzinach południowych prezydent miasta dr Kaplicki podejmował gości śniadaniem. Po południu nastąpił wyjazd przez Katowice do Francji.

## Wycieczka do Bielska

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 2—3 maja br. wycieczkę wagonem motorowym „Lux-Torpeda” z Krakowa do Bielska za 7.60 zł, tam i z powrotem. Odjazd z Krakowa dnia 2 V. (poniedziałek) godz. 16.14, przyjazd do Bielska dnia 2 V. godz. 17.33, odjazd z Bielska 3 V. (wtorek) godz. 23.50, przyjazd do Krakowa 4 V. godz. 1.09.

## „Wiosna na śniegu”

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 2—3 maja br. wycieczkę narciarską pociągiem poplarnym z Krakowa do Zakopanego za 7.20 zł. w obie strony, pod hasłem „Wiosna na śniegu”.

Odjazd z Krakowa 2 V. (poniedziałek) godz. 16-a, przyjazd do Zakopanego godz. 20.38, odjazd z Zakopanego 3 V. (wtorek) godz. 20.20, przyjazd do Krakowa godz. 24-ta.

W programie: wycieczka kolejką linową na Kasprowy Wierch. Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie karty kontrolnej z 33 proc. zniżki na przejazd kolejką linową.

## Wpisy do Szkoły Położnych

Dyrekcja Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie komunikuje: „Wpisy do Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie odbywać się będą w dniach od 1 do 15 czerwca 1938 r. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie przy ul. Kopernika 1. 17 od godz. 8-ej do 11-tej przedpołudniem.”

## Spędy zwierząt rzeźnych słabsze

W ugiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 116, wołów 12, krów 57, jałówek 119, cieląt 335, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 625, razem 1264 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 92 sztuki, ogółem 1356.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 1246 sztuk, na konsumpcję innych gmin 56 sztuk, pozostało niesprzedanych 54 sztuki.

Przebieg handlowy: W tygodniu poświęconym spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych słabsze. Ceny na ogół utrzymane. Transakcje i usposobienie spokojne.

## Skąd ten płaszcz?

Zakwestionowano u znanego złodzieja płaszcz (bunde) koloru ciemno szarego długości 152 cm. z 4 kieszeniami, który złożony w depozycie Wydziału Śledczego do czasu ustalenia właściciela, który po udowodnieniu własności może płaszcz odebrać.

## Okradł magazyn kolejowy

Dziura Józef (lat 31) pomocnik stolarski, zam. w Kościelnikach 188 zatrzymany został jako poszukiwany przez władze policyjne za kradzież różnych towarów wart. 1250 zł. z magazynu kolej. w Niepolomicach w dniu 9. IV. 1938 r.

## Ptak spowiedował wypadek

Jakub Ptak, kierowca samochodu miejskiej piekarni, jadąc ul. Kalwaryjską najechał na furmankę Stan. Cymbała, rolnika ze Skotnik, wskutek czego złamał tylną oś u wozu wart. 15 zł. Wypadku w ludziach nie było.

## Nożem w serce

Straszny wypadek zdarzył się w Krakowie. Ignacy Nalepa (lat 29) węglarz, zam. przy ul. Barskiej 1. 3, w celu samobójczym zranił się nożem w okolicę serca, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń. Nalepa przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

# Pod znakiem wielkich inwestycji w Krakowie

## stać będzie jutrzejsze posiedzenie Rady m. Krakowa

Pod znakiem poważnych inwestycji i planów stać będzie posiedzenie Rady m. Krakowa, które odbędzie się w dniu jutrzejszym na Ratuszu krakowskim.

Na wstępie posiedzenia nastąpi uczczenie pamięci wielce zasłużonego, wieloletniego Prezydenta m. Krakowa wielkiego uczonego Dra Józefa Dietla. Rada Miejska uchwali ustawić pomnik Dr. Dietla na placu położonym pomiędzy Ratuszem a klasztorem i kościołem OO. Franciszkanów oraz przejąć pomnik z rąk Komitetu Obywatelskiego w wieczystą opiekę Gminy m. Krakowa.

Po załatwieniu kilkudziesięciu wniosków, dotyczących spraw gruntowych, zajmie się Rada Miejska konkursem na urbanistyczne rozwiązanie otoczenia Wawelu i Skalki. Program i warunki tego konkursu zostały opracowane przez Radę Artystyczną i Komisję Zarządu Miejskiego.

W dalszym ciągu omawiana będzie sprawa rozbudowy dwóch parków krakowskich — Parku Krakowskiego i Parku dra Jordana. W miarę realizacji odpowiednich dochodów ma być przeznaczona na rozbudowę Parku Krakowskiego kwota 250.000 zł., na Park dra Jordana kwota 750.000 zł.

Osobny rozdział poświęcony jest inwestycjom wodociągowym. I tak przewidziana jest budowa odkwaszalni w Bielanach, gdzie w za-

kładzie pomp ma być urządzona odkwaszalnia kosztem 110.000 zł. Budynek odkwaszalni w surowym stanie zostanie jeszcze wykonany w bieżącym roku budżetowym. W miarę realizacji odpowiednich dochodów ma się przystąpić do budowy osadnika i zbiornika wody surowej dla ujęcia wodociągowego w Bielanach kosztem 302.000 zł.

Z kolei Rada Miejska zajmie się sprawą dróg i ulic. I tak znajdują się na porządku dziennym wnioski dotyczące budowy nawierzchni w następujących ulicach:

Św. Marka — 15.000 zł., Krowoderska od placu Słowiańskiego do ul. Szlak — 60.000 zł., Wielopole i otoczenie budynku P. K. O. — 133.000 zł., Ks. Józefa Poniatowskiego — 380 tysięcy zł., Wybickiego — 158.500 zł., Śląska 11.000 zł., Grzegorzka od wiaduktu kolejowego w stronę ul. św. Łazarza — 100.000 zł., Lwowska od Placu Zgody do Bolesława Limanowskiego 100.000 zł., Wielicka — 205.000 zł., Wadowicka — 170.000 zł., Skrzyneckiego — 24.000 zł., Kalwaryjska od ul. Długosza do ul. Podskale — 124.000 zł.

Wreszcie przewidziane jest ułożenie rurociągu wodnego, gazowego i kanału na szeregu ulic krakowskich oraz budowa ustępu podziemnego na plantach obok Barbakanu kosztem 25.000 zł.

## Ostatnie notowania giełdowe

### TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 26. 4. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), maj 4.01 (4.08) lipiec 3.96 (4.06), Kakao 5 1/4 (5 1/4), maj 4.72 (4.85), lipiec 4.88 (4.95).

### BAWEŁNA

NOWY JOR, 26. 1. 8.78 (8.85), maj 8.70—8.70 (8.70—8.79), lipiec 8.78—8.79 (8.87—8.88).

### KORZENIE

LONDYN, 26. 4. Tapioka Fair kwiecień-maj 12.87, Pieprz Singapore kwiecień-maj 2.75.

### DEWIZY

PARYŻ, 26. 4. Londyn 160.20, Nowy Jork 3212.00, Zurich 738.50, Amsterdam 1788.00, Berlin 1294.00.

LONDYN, Nowy Jork 4.9881, Paryż 160.25, Berlin 12.405, Amsterdam 8.96, Zurich 21.7025.

### EFEKTY

NOWY JORK, 26. 4. American Car — (88.25), American Car et Foundry 18.25 (19.00), Am. Tobacco 69.75 (71.75), Chrysler 44.62 (45.12), Douglas Aircraft 42.75 (42.87), Fisk Rubber — (5.87), Eastman Kodak 151.00 (150.00), General Electric 35.00 (35.62), General Motors 31.75 (32.62), Anaconda 28.75 (29.25), Bethlehem Steel 48.25 (49.75), Intern Nickel 47.00 (47.75), Tennessee Corp. 6.12 (6.50), Shell Union 13.75 (14.00), Standard Oil 47.87 (48.87).

### METALE

LONDYN, 26. 4. Płatyna 7.00, Wolfram cif 42—45, Srebro 18.31, Złoto 139.5 1/2.

## żona idzie w ślady męża...

Pisaliśmy przed niedawnym czasem o proccsio Teofila Gąstoła, który odpowiadał przed przy sięgłymi za zabójstwo. Gąstoł został za pierwszym razem niewinny, wyrok ten jednak zniesiono i Gąstoł został w końcu zasądzony.

Obecnie odpowiadała przed sądem jego żona Anna Gąstołowa i spokrewniony z nią Jan Pająk, którzy oskarżeni byli o fałszywe zeznania. Na pierwszej rozprawie Gąstoła, chcąc go ratować, świadkowie ci zeznali nieprawdę.

Gąstołowa została zasądzona na 1 rok aresztu, z zawieszeniem wykonania kary, Pająk na umieszczenie w domu poprawczym, którą to karę zawieszono mu na przeciąg 4 lat.

## Miła siostrzyczka

Emilia Hagno, zam. w Krakowie, przy ul. Granicznej 1. 26, wraz ze swoim narzeczonym Emanuelem Fryczem zam. w Małej Dąbrówce na Śląsku, skradła na szkodę swej siostry Kazimiery Hagno garderobę damską wart. 115 zł., poczym zbiegli w niewiadomym kierunku.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27. bm.: Po chłodnej nocy w ciągu dnia pogoda ciepła i cicha o przejściowym wroście zachmurzenia. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona skutkiem lekkich mgieł, potem dobra.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO KUREN HAJESOD, dziś 8-ma wiecz. w lokalu własnym.

— POLSKIE TOW. OTO-RINO-LARYNGOLOGICZNE. We czwartek 28 bm. godz. 18.30 w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego. Poza odczytaniem protokołu z ostatniego posiedzenia, omówieniem programu nadzwyczajnego Walnego zebrania Pol. Tow. Otolaryngologicznego w dniu 3 V. br. w Warszawie i demonstracje chorych z Kliniki Laryngologicznej i 5 Szpitala Okręgowego.

## Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegiel

SPOŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

ogłasza:

rachunek bilansu na dzień 31. XII. 1937.

### AKTYWA:

Majątek Stały: Budynki fabryczne 245.999.—, mieszkalne 85.182.78, gospodarze 10.160.63, piece 127.370.68, Grunty 225.269.42, Urządzenia techniczne: maszyny 285.472.02, bucznica 4.063.50, kolejka 5.504.— Inwentarz: martwy 68.736.19, żywy 2.000.—

Majątek Płynny: Kasa 2.709.70, Banki 53.223.33, Wokale 8.403.25, Papiery wartościowe 13.142.—, Dłużności: odbiorcy 83.773.52, w postep. rewind. 16.336.76, kaucje PKP 1.197.— Zapasy: towarów 71.892.26, materiałów 3.094.—, Straty i zyski: strata z r. 1937 — 20.733.59, mniej zysk z 1936 — 3.948.35 — 16.785.24, razem: zł 1.280.314.38 Sumy pozabilansowe: kaucje w formie akceptu 10.345.—

### PASYWA:

Kapitały własne: kapitał akcyjny 625.000.—, kapitał własowy 51.343.95, Kapitał amortyzacyjny: saldo z 1936 — 562.800.29, za r. 1937 — 22.574.31 łącznie 585.374.63 — Zobowiązania: różni wierzyciele 18.593.80 — razem zł 1.280.314.83. Sumy pozabilansowe: akcept kaucyjny 10.345.—

Rachunek strat i zysków na dzień 31. XII. 1937.

### WINIEN:

Koszty fabrykacji: robocizna 162.655.53, ubezpiec. robotn. 14.580.51, materiały 44.490.29 — razem: zł 221.926.33 — Koszty administracji ogólnej: pensje personalu i Zarządu 62.121.49, ubezpiec. urz. 6.935.69 — inne koszty 19.772.84 razem: zł 88.829.93 — Koszty sprzedaży: prowizje i podróże zł 2.543.77. Podatki 16.299.04, Amortyzacja 22.574.34 — łącznie zł 352.173.41

### MA:

Przeniesienie z r. 1936 — 3.948.35 — rk towarów 331.479.82, rk bilansu: strata z r. 1937 — 20.733.59 mniej zysk z 1936 — 3.948.35 — 16.785.24 — łącznie zł 352.173.41.

# LODOWNIE

Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe. HURT-DETAL

WYTWORNIA

S. GOLDSTEIN Kraków, Jagiellońska 5

Tel. 178-47.

Prospekty na żądanie.

### Poczta szyfrowa inzeratowa

nalety wrzucić w ciągu  
całego dnia  
tylko  
do skrzynki  
wmurowanej w bramy  
przed „Nowym Dziennikiem”  
a którą opróżnia się  
6 razy dziennie.

### Wolne posady

**TECHNIK** dentystryczny z  
operatywa na 1/2 dnia Kra-  
ków potrzebny. Zgłoszenia  
„Operatywa” Admin. „No-  
wego Dziennika”. 1871g

**WYKWALIFIKOWANA** —  
wychowawczyni do 10-mie-  
sięcznego dziecka, na wy-  
jazd, od zaraz poszukiwana.  
Oferty, referencje, kiero-  
wać: Lublin, skr. 186. 1880g

**NAKLADACZA (KE)** przy-  
jęcie natychmiast Drukarnia  
„Hermes” Biała. 2592k

**INŻYNIER** —mechanika, z  
dłuższą praktyką warszta-  
towa i odlewnicza, samodzielnego  
i energicznego, poszu-  
kuje fabryka maszyn w Ma-  
łopolsce (C. O. P.) Zgłosze-  
nia z podaniem warunków  
do Admin. „Nowego  
Dziennika” pod „Inżynier”  
1885g

**POTRZEBNA** zdolna za-  
awansowana sła do krawie-  
czyzny. — Zgłoszenia:  
„Louvre”, Floriańska 5, —  
między 6—7. 1887g

**PERFUMERIA** poszukuje  
samodzielnej ekspedientki i  
praktykantki, bardzo miłej  
powierzalności. Listow-  
nie: „Uczelwa”, Biuro Ogło-  
szeń Statlera, Rynek 8.  
2379k

**PANIENKĘ** do niemowlęcia  
— kwalifikowaną przyjmę.  
Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń  
Statlera, Rynek 8. 2580k

**WYCHOWAWCZYNIĘ** kwa-  
lifowaną do dwojga star-  
szych dzieci poszukuję. —  
Zgłoszenia pod „Najchętniej  
z niemieckim” Biuro Ogło-  
szeń Statlera, Rynek 8.  
2581k

### Posad poszukują

**KTÓRA** pani poza domem  
chce mieć dobrą, cichą pa-  
nienkę do dzieci niech poda  
oferty do Admin. „Nowego  
Dziennika” pod „Zamłoj-  
scowa”. 1867g

**SZUKAM** pracy do sklepu  
lub hurtowni na posyłki lub  
pakowanie poczty. — Mogę  
złożyć kancja. Zgłoszenia:  
Admin. „Nowego Dzienni-  
ka” pod „Kaźda praca”.  
1889g

**KORESPONDENT** angiel-  
sko-niemiecki poszukuje za-  
jęcia godzinowego. Zgłosze-  
nia Admin. „Nowego Dzien-  
nika” pod „Stenograf” 1884g

**SZOFRER** dyplomowany, ka-  
waler, z warszawskim pra-  
wem jazdy, zarazem kwali-  
fikowany ogrodnik, obejmie  
posadę od zaraz na ekrom-  
nych warunkach. Łaskawe  
zgłoszenia: Jan Najo — Zas-  
sów k. Debicy. 2590k

### Nauka i wychowanie

**PROWINCJA** bliska i dale-  
ka — ułatwia wszelką  
korespondencje angielską  
u KARMELA, — Kraków,  
KOLETEK trzy.

**KURSY** Samochodowa. —  
Kraków, Szewska 1. Prowa-  
dzone przez fachowców. —  
Prawo jazdy gwarantowa-  
ne. Wpłaty codziennie.  
1921k

**FRANCUSKI** — metoda  
sympatyko-rekreatywna —  
Teddys osłonek A. F. po-  
siada wolne godziny. Kra-  
szewskiego 27. Zgłoszenia o-  
sobiste około południa —  
pismem, lub telefonicznie;  
182-64. 1883g

### Lokale

**TRZYPOKOJOWE** mieszka-  
nie, łazienka, przedpokój, —  
kuchnia, Sarego 8. Wlado-  
mość gospodarza. 2677k

**POSZUKUJE** pokoju z pie-  
cem kuchennym, ewentual-  
nie z przedpokojem. Zgło-  
szenia „Dobry płatnik”. —  
„Nowy Dziennik”, Kraków.  
2575k

**UMEBLOWANY** frontowy-  
słoneczny pokój, wolny. —  
Szlak 14, m. 12. 2587k

## EUGENIUSZ LANDOWSKI od 1. maja po raz pierwszy w Krakowie

!!!

**DUNAJEWSKIEGO 6, I**  
piętro, sześć pokoi, przed-  
pokój, kuchnia, pełny kom-  
fort, front, wskaże dozorca  
od 4—6. 2582k

**WIELOPOLE 22, III p.** pięć  
pokoi, przedpokój, kuchnia,  
pełny komfort, wskaże do-  
zorca. 2585k

**WIELOPOLE 22, IV p.** dwa  
pokoje, przedpokój, komfort  
wskaże dozorca. 2584k

**LOKAL** o 4—5 ubikacjach  
na publiczną bibliotekę i  
czytelnie poszukiwany w  
dzielnicy żydowskiej. Zgło-  
szenia do Administracji  
„Nowego Dziennika” pod  
„Esra”. 2588k

**DUŻY** pokój umeblowany —  
oraz mniejszy do wynajęcia  
Telefon, łazienka, Basztowa  
18 m. 4. 2576k

**POKÓJ** elegancko umeblo-  
wany wprost z klatki scho-  
dowej w pobliżu dworca  
poszukiwany. — Zgłoszenie  
pod „H. R.” do Admin. „No-  
wego Dziennika”. 1890g

**MAGAZYN** 80 m<sup>2</sup> na skład  
oraz pokój na biuro. Kra-  
kowska 32, telefon 107-78.  
1888g

**DO WYNAJĘCIA** pokój z  
komfortem, frontowy z naj-  
nowszym urządzeniem. —  
Wiadomość: — Katowice, —  
Marsz. Piłsudskiego 61/3.  
2598k

**SKLEP** o dwu ubikacjach  
z magazynem do wynajęcia.  
Kraków, Gertrudy 7.  
2050k

**4 POKOJOWE** komfortowe  
mieszkanie wolne. Krow-  
derska 4. Dozorca wskaże.

**LOKAL** frontowy przy uli-  
cy Floriańskiej bardzo ko-  
rzystnie położony, z dużą  
piękną wystawą, natych-  
miast do oddania. Wlado-  
mość: Kraków, skr. poczt.  
233 pod „Lokal na Floriań-  
skiej”.

# MIKROSKOP WYKRYWA VADEMECUM NISZCZY

bakterie



Śmierć wkracza przez usta w postaci najrozmaitszych mikroobów, które są wrogiem organizmu. Od racjonalnego pielęgnowania jamy ustnej zależy stan naszego zdrowia. Wystarczy kilka kropeł eliksiru Vademeccum, by unieszkodliwić chorobotwórcze bakterie. Badania naukowe wykazały, że eliksir Vademeccum działa wybitnie antyseptycznie i już w zarodku niszczy wszelkie mikroby w jamie ustnej, gardła, i nosa, lecz jest również niezawodnym środkiem od ukąszenia awadów, od polu, od oparzenia. Vademeccum w słabym roztworze jest niezastąpionym środkiem orzeźwiającym (po gołeniu). Jedyny eliksir nagrodzony złotym medalem na Wystawie Higieny w Paryżu. Polecany przez powagi lekarskie świata.

**TRZY** pokoje kuchnia peł-  
ny komfort do wynajęcia  
ul. Kremerowska 11.

### Interesy handlowe

**PERFUMERIE** — centrum  
Krakowa, ewent. bez towa-  
ra sprzedam tanio z powo-  
du wyjazdu. — Zgłoszenia  
„Okazja” Biuro Ogłoszeń  
Statlera, Rynek 8. 2578k

### Kupno

**NOSZONA** garderobę kupu-  
ję, placę najlepsze ceny.  
Goldberg, Gazowa 11. Tel.  
168-21. 72g

**KUPUJE** ok. 1000 m<sup>2</sup> dłu-  
życ sosnowych ok. 500 m<sup>2</sup>  
dłuższe jodlowych tartacz-  
nych Tartak w Białaczowie.  
A. Wajstus Radom Piłsud-  
skiego 2. 2591k

### Sprzedaz

**TAPCZANY**, otomany, po-  
duszkami materacowe. Gold-  
schmidt, Krzyża trzy. Go-  
tówkowo — ratałnie.  
1788k

**CHCESZ** zawsze młodo i  
pięknie wyglądać, używaj  
kosmetyków na codzień z  
Drogerii „Nowoczesnej” —  
Lehrfelda, Grodzka 35.  
1789g

**OKAZJA!** Pończochy gazo-  
we 2.50, Całuski skórkowe  
3.90, Źródło Pończoch, Plac  
Dominikański 1. 2486k

**WIECZNE PIORA!** Najwię-  
kszy wybór, najlepsza ja-  
kość, ceny fabryczne. Igna-  
cy Gross i Ska, Kraków,  
Starowińska 1. telef. 121-90  
2587k

**SUKNIE** wełniane, swetry,  
poleca wytwórnia trykota-  
ży, Jasna 8/8. 5612k

**KAMIENICA** dwupiętrowa,  
komfort, ogród, dochód RO-  
CZNY 4.700.— cena 38.000.—  
GOTÓWKA 30.000.— sprzeda  
POSNER-BALKEN, Kra-  
ków, Sebastiana 7. Telefon  
143-63. 2585k

**LUKSUSOWA** jadalnię o-  
kazyjnie sprzedam. Aleja  
Słowackiego 48. m. 6. 2585k

**200 METRÓW** drobnej koni-  
czyny do sprzedania. Baran  
Tomasz, poczta Boguchwa-  
ła, wieś Lutoryż. 2596k

**DLA CUKIERN** kawiarni —  
dostarcza konserwatory lo-  
dów ze składu na zamówie-  
nie Rakower Edward Fa-  
bryka beczek, Kraków, Kal-  
waryjska 33. 1886g

### Różne

**SŁYNIE** z dobrego wy-  
konania tylko Franciszka  
JOGAŁŁY chemiczna pral-  
nia i farbiarnia. Ceny ni-  
skie, Kraków, Dietla 93. —  
Tel. 141-65. 2589k

**LEKCJE — TŁUMACZENIA  
Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO** —  
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

**PRENUMERATA** w Krakowie z odnose-  
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji  
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90  
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w  
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-  
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstów-  
0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Grata-  
lacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe  
Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klep-  
dry) do 60 mm. w L. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się  
25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone.